

**Platforma
potrzebuje
głębokiej zmiany**

Wywiad z posłanką Joanną Muchą
STRONY 2-3



**Sukces, czyli
Wiedźmina
opisanie**

Geralt od „Fantastyki” do Netflixa
STRONY 10-11



MAGAZYN



Cenna enklawa przyrody

Górki czechowskie w raporcie naukowców

Strona 5



Dwa bratanki

Prawo i Sprawiedliwość poinformowało na Twitterze, że prezes partii **JAROSŁAW KACZYŃSKI** i premier **MATEUSZ MORAWIECKI** spotkali się z premierem Węgier Viktorom Orbanem. Jak podano, politycy „omawiali wspólne działania” obu partii w Europie.

Szczegółów rozmów nie chciał zdradzić „Faktowi” Radosław Fogiel, rzecznik partyjny. Dodał tylko, że roz-

mawiano też o współpracy w kontekście konferencji o przyszłości Europy oraz że premier Węgier życzył prezesowi PiS jak najszybszego powrotu do zdrowia.

„Fakt” przypomina, że Jarosław Kaczyński dochodzi do siebie po operacji wszczepienia endoprotezy stawu kolanowego. Prezes PiS wciąż jest na lekach przeciwbólowych i przechodzi bolesną rehabilitację.



Dwa miliardy na propagandę

Interia informuje, że Sejm nie zgodził się na odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu noweli ustawy o opłatach abonamentowych. Wniosek o odrzucenie projektu złożyły kluby KO, Lewica i PSL-Kukiz'15.

Projekt noweli zakłada wprowadzenie rekompensaty w wysokości do 1,95 mld zł w 2020 r. dla TVP i Polskiego Radia w związku z utraconymi wpływami.

Żaloszny upadek

ROBERT BIEDROŃ jest kandydatem Lewicy prezydenta RP. Zanim to stało się jasne, prasa spekulowała, że do wyścigu wyborczego stanie partner Biedronia, Krzysztof Śmiszek. Jak zauważa Gazeta.pl, jednym z komentujących sprawę był Roman Giertych, który napisał na Twitterze: „To

naprawdę ekscytujące prawybyry na lewicy. Wciąż nie wiemy, czy p. Śmiszek będzie kandydatem na prezydenta, a p. Biedroń na pierwszą damę, czy na odwrót. Naród zamarł w oczekiwaniu”.

– Pomóc Panu się otrząść po tym żaloszny upadku? – zareagował Biedroń.



Buractwo zostanie buractwem

Jak informuje Gazeta.pl, Roman Giertych przeprosił za swój wpis na temat Krzysztofa Śmiszka i Roberta Biedronia, choć użył w nim sformułowania, że przeprasza

tych, którzy poczuli się urażeni. – Śmiszek ani myśli przyjmować przeprosin i kwituje: „Buractwo zostanie buractwem” – odnotowuje portal.

Polowanie z nagonką

Bylem 4 lata senatorem – nic się nie działo. 36 lat uprawiałem zawód chirurgiczny – nic się nie działo, nikomu nie przyszło do głowy. Niech pan zwróci uwagę na koincydencję czasową. Zostałem marszałkiem, pojawiły się pierwsze ataki – powiedział w „Rozmowie Piaseckiego” w TVN24 marszałek Senatu Tomasz Grodzki.

– Pojawiły się ustawy sądowe, pojawiły się następne ataki. Uczestniczę w polowaniu z nagonką. To może być powód do dumy, że jestem najbardziej obrzydzany społeczeństwu, czy są działania, żeby mnie zohydzić, ale mam czyste sumienie. Jestem w stanie każdemu spojrzeć w oczy i powiedzieć: nigdy nie uzależniałem jakiegokolwiek procedury medycznej od przyjęcia pieniędzy. Moje sumienie jest czyste – dodał Grodzki.

Niewidzialni

Senator PO Krzysztof Brejza apeluje do prezydenta o jak najszybsze zwołanie Rady Bezpieczeństwa Narodowego w związku z wydarzeniami na Bli skim Wschodzie. Jego zdaniem ten rejon jest „na progu wojny”. – Amerykanie mają samoloty w technologii niewidzialnej. Mam wrażenie, że my mamy prezydenta i ministra spraw zagranicznych też trochę w technologii niewidzialnej, nieaktywnej – ocenił w programie „Gość Radia ZET”.

Komisja

Projekt ustawy, która powoła obywatelską komisję ds. walki z pedofilią w Kościele zostanie niedługo złożony przeze mnie w Sejmie – zapowiada w Radiu ZET posłanka Lewicy Joanna Scheuring-Wielgus.

– Ten projekt jest oparty na komisji, która powstała m.in. w Australii. Ona jest najbardziej odpowiednia na nasze warunki. Wydobyła wszystkie informacje związane z przestępczością seksualną księży w Australii – ujawnia posłanka. Pytana o to, kto miałby w tej komisji zasiadać, odpowiada: – Osoby te nie będą wybierane przez polityków. To są eksperci, to są psychiatry, seksuolodzy. Członkowie komisji naprawdę muszą posiadać duże doświadczenie, znać się na tej sprawie.

Platforma i głębokie

ROZMOWA z Joanną Muchą, lubelską posłanką Obywatelskiej Platformy

Tomasz Maciuszczak

• **Pani decyzja o starcie w wyborach nowego szefa Platformy Obywatelskiej oznacza, że czeka panią trzecia kampania w ciągu roku. Z pewnością jest ona inna niż te w ubiegłorocznych wyborach do Parlamentu Europejskiego i Sejmu, ale czy łatwiejsza?**

– Prowadzenie kampanii to duże obciążenie, ale ta faktycznie jest zupełnie inna. Spotykam się z członkami Platformy Obywatelskiej we wszystkich regionach z precyzyjnym przekazem i po pierwszych spotkaniach mogę powiedzieć, że jest on dobrze przyjmowany. Mówię o tym, jaka jest moja dzisiejsza diagnoza oraz propozycje dla Platformy i dla Polski. Myślę, że są one ciekawe i na pewno dobrze przemyślane, a w dyskusjach pojawiają się nowe elementy. To ciekawy i dobry czas.

• **Jaki jest pomysł Joanny Muchy na Platformę Obywatelską?**

– Najważniejsze jest to, że Platforma musi znowu wygrać wybory. A żeby wygrać i być przygotowaną do odpowiedzialnego rządzenia Polską, musi się bardzo mocno zmienić i profesjonalizować. Uważam, że wodzowski styl prowadzenia partii, nawet w tych trudnych czasach, jest błędem. Bo jeśli chcemy dzisiaj namawiać ludzi do demokracji liberalnej, to sami musimy być demokratycznie zarządzani. Chcę więc zaproponować takie zmiany, które będą bardzo mocno włączały ludzi w bieżące zarządzanie i to nie jest tylko slogan, to przemyślane propozycje. Takie zaangażowanie członków i sympatyków jest nam potrzebne, żeby wygrać wybory.

Poza tym proponuję szereg zmian związanych ze statutem, np. powołanie czterech wiceprzewodniczących, z których każdy będzie miał inny, bardzo dokładnie określony zakres odpowiedzialności. Chciałabym też mocno włączyć Młodych Demokratów, czyli naszą młodzieżówkę, w zarządzanie Platformą. Ważny jest też profesjonalny marketing, bo uważam, że naszym członkom jest potrzebna amunicja, zarówno treść przekazu, który powinni otrzymywać, jak i ciekawe treści internetowe do udostępniania w mediach społecznościowych, gazetki i ulotki dla osób mających dostęp tylko do telewizji publicznej. To wszystko jest możliwe do

osiągnięcia tylko i wyłącznie wtedy, jeśli Platformą będzie zarządzał sprawny zespół i jeśli będzie podejmował decyzje. Bo mam wrażenie, że tym, czego nam najbardziej brakowało przez ostatnie lata jest właśnie decyzyjność.

• **W wywiadach często mówi pani też o tym, że pomysł na Platformę nie może się ograniczać do hasła „antyPiS”. Konieczne jest zerwanie z przyklejoną wam łatką opozycji totalnej?**

– Oczywiście, że tak!

Moim zdaniem dziś popełniamy trzy zasadnicze błędy.

Pierwszy z nich to właśnie wejście w kolejną opozycję totalnej. To powoduje, że działamy reaktywnie. Natomiast z populistami można wygrać tylko i wyłącznie kreatywnością i własną wizją. Drugi błąd to przekonanie, że skoro PiS się wyłoży - a prędzej czy później to nastąpi - to my możemy czekać na to z założonymi rękami. A to jest absolutnie niedopuszczalne, bo w ten sposób nie przygotujemy się dobrze do rządzenia. Ostatni z tych błędów to wiara w to, że wszystkie pytania polityczne można sprowadzić do tematu 500+. Nieprawda. 500+ jest i będzie i to my jesteśmy partią, która może je zagwarantować, bo pokazaliśmy, że potrafimy rządzić w kryzysie. Ale to nie znaczy, że mamy się zamykać na inne tematy. Ludzie mają inne potrzeby i musimy z propozycją dotyczącą tych potrzeb do nich dotrzeć.

• **Tego samego dnia, gdy oficjalnie zgłosiła pani swoją kandydaturę, obecny szef partii Grzegorz Schetyna ogłosił, że nie będzie ponownie ubiegał się o tę funkcję. Cieszy to panią?**

– Nie będę ukrywała, że ucieszyłam się z tej informacji. Grzegorz Schetyna sam powiedział, że nadszedł czas na zmiany w Platformie. Ale namaszczenie przez niego Tomasza Siemoniaka oznacza, że podejmuje próbę, aby ta zmiana miała dość wąski zakres. Ja uważam, że potrzebna jest nam naprawdę głęboka zmiana i taką propozycję przedstawiam członkom partii.

• **Grzegorz Schetyna nie startuje, ale lista chętnych jest jednak długa. Oprócz pani i wspomnianego Tomasza Siemoniaka, o stanowisko starają się także: Bartosz Arłukowicz, Borys Budka, Bartłomiej Sienkiewicz i Bogdan Zdrojewski.**

- Jestem bardzo szczęśliwa, że Platforma potrafi swoje wybory przeprowadzać w ten sposób i mamy szóstkę bardzo dobrych kandydatów.

Mamy zaplanowane debaty, więc będziemy mieli szansę bezpośrednio ze sobą rozmawiać i przekonywać naszych członków do naszych kandydatur. To pokazuje, że odrobiliśmy pewną lekcję. Że nie ma partyjniackiego podejścia, tylko prawdziwa wewnętrzna demokracja, a głos mogą oddać wszyscy członkowie partii. Jest więc szansa, by stworzyć zupełnie nową jakość. Mam też wrażenie, że jako kandydaci jesteśmy wobec siebie bardziej komplementarni niż konkurencyjni, uzupełniamy się w naszych dobrych stronach. I mam nadzieję, że niezależnie od tego, kto wygra, po wyborach stworzymy po prostu dobry zespół.

• **W nieoficjalnych rozmowach niektórzy działacze przypominają sytuację z 2017 roku, gdy ogłosiła pani chęć ubiegania się o funkcję szefa Platformy w województwie lubelskim. Tuż przed wyborami zrezygnowała pani jednak ze startu, udzielając poparcia Krzysztofowi Żukowi, a po jego wygranej została wiceprzewodniczącą lokalnych struktur. Pojawiają się sugestie, że teraz w grę może wchodzić podobny scenariusz.**

– To ja chętniej przypomnę, że w naszych ostatnich wyborach władz krajowych wystartowali moi dzisiejsi kontrkandydaci Borys Budka i Tomasz Siemoniak. Obaj się wycofali i obaj zostali wiceprzewodniczącymi. W naszych lubelskich wyborach rzeczywiście zrezygnowałam, ale wiem, że dzięki mojemu startowi to rozdanie zakończyło się inaczej, niż wtedy, gdybym nie wystartowała. Jeśli chodzi o te obecne wybory, to każdy z nas ma poczucie, że gdyby udało się je rozstrzygnąć w pierwszej turze, to da to Małgorzacie Kidawie-Błońskiej dwa tygodnie więcej na spokojną kampanię w wyborach prezydenckich. Bo to ta kampania jest priorytetem. Jeśli więc moi koledzy podejmą próbę rozmów i wzajemnego wskazywania, kto z nas w największym stopniu przekonał do siebie wyborców Platformy Obywatelskiej, to ja udziału w takiej dyskusji nie odmówię. Tylko jedno z nas zostanie przewodniczącym, a cała reszta - jestem o tym przekonana - włączy się w działania partii i kampanię prezydencką.

potrzebuje zmiany

ką i kandydatką na przewodniczącą Platformy
telskiej



Mam nadzieję, że niezależnie od tego, kto wygra, po wyborach stworzymy po prostu dobry zespół - mówi Joanna Mucha

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pojedynek z drugim szeregiem

Leszek Miller, który był gościem Beaty Lubeckiej w Radiu ZET nie ma wątpliwości, że gdyby wybory prezydenckie odbywały się dzisiaj, wygrałby je Andrzej Duda.

– Nie zapowiada się na pojedynki typu Kwaśniewski-Wałęsa, Tusk-Kaczyński, czy Duda-Komorowski. Raczej to przypomina wybory z 2000 roku, gdzie Aleksander Kwaśniewski był murowanym faworytem i pojedynkował się z drugim szeregiem – ocenił europoseł i były premier.

Miller uważa też, że każdy potencjalny kandydat Lewicy zadaje sobie pytanie, czy osiągnie wynik lepszy niż 12 proc., czy wywoła wrażenie spadku poparcia dla formacji.



WIEJSKA POLECA

Operacja „marszałek”

Radio ZET poinformowało, że marszałek Senatu zawiadomi ABW w związku z sytuacją, jaka przydarzyła się jego byłemu pacjentowi. Nieznany mężczyzna miał przyjść do mieszkania 90-letniego Tadeusza Staszczuka. Podając się za pracownika szpitala próbował wręczyć mu łapówkę w wysokości 5 tys. zł w zamian za oskarżenie prof. Tomasza Grodzkiego o korupcję. Mężczyzna chciał, by Staszczuk napisał oświadczenie, w którym przyzna, że w 2012 roku profesor zażądał od niego pieniędzy za przeprowadzenie operacji.

Operacja „Staszczuk”

Tadeusz Staszczuk, który powiedział, że nieznajomy mężczyzna oferował mu 5 tys. zł za podpis pod oświadczeniem, że Tomasz Grodzki kazał sobie płacić za przyjęcie do szpitala, znalazł się na celowniku mediów publicznych. Ogłosiły one, że 90-latek to były funkcjonariusz UB.

– Czuję się zaszczuty. Podawane są nieprawdziwe rzeczy. Odbywa się na mnie nagonka, bo nie chciałem oczernić profesora Grodzkiego – mówi „Gazecie Wyborczej” Staszczuk.

– Tata brał udział w Powstaniu Warszawskim, a potem został przymusowo wcielony do wojska. W Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie pracował przez niecałe cztery lata na stanowisku referenta. Następnie sam się zwolnił i już do emerytury pracował w stoczni – powiedziała w rozmowie z Onetem córka Tadeusza Staszczuka.

Tysiączek przed wyborami...

Jak podaje portal Interia, sejmowa komisja polityki społecznej i rodziny opowiedziała się za przyjęciem projektu ustawy, która gwarantuje coroczną wypłatę tzw. trzynastych emerytur i rent. W 2020 r. koszt wypłaty świadczeń ma wynieść ok. 11,7 mld zł. Otrzyma je około 9,8 mln uprawnionych.

Zgodnie z projektem tzw. trzynasta emerytura będzie wypłacana w wysokości najniższej emerytury obowiązującej od 1 marca roku, w którym wypłacane jest dodatkowe świadczenie. W 2020 r. będzie to 1200 zł brutto, czyli ok. 1000 zł na rękę. Wypłatę zaplanowano na kwiecień, tuż przed wyborami prezydenckimi.

R E K L A M A

BO ZASŁUGUJESZ NA WYŻSZY STANDARD

II ETAP
JUŻ W SPRZEDAŻY



**KAMERALNY
SŁAWIN**

- mieszkania od 29-76 m²
- wysokie pomieszczenia: 2,75 m
- mieszkania już od 189 900 zł
- pierwsze osiedle smart home w Lublinie
- inteligentne mieszkania: sterowanie ogrzewaniem, oświetleniem; czujki: ruchu, dymu; sterowane gniazdko
- wideodomofony
- monitoring osiedla

- wysoka jakość materiałów
- duże balkony
- ogródki na parterze z automatycznym systemem nawadniającym
- nowoczesny plac zabaw, siłownia outdoorowa
- ławka z USB
- otoczenie zieleni
- wyjątkowy mikroklimat
- nowoczesna architektura

INWESTOR

**IMMOBILIA
POLSKA**

biuro sprzedaży:
Lublin,
ul. Spokojna 2/U3

www.kameralnyslawin.pl tel. 500 267 778

Powrót do sensu słowa



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Waldemar Sulisz

• Mad czym teraz pracujesz?

- 13 grudnia odbyła się premiera spektaklu „Biesy” w Teatrze Dramatycznym. To jest moja trzecia realizacja Dostojewskiego. A jeszcze szerzej to jest Rosja, w której ciągle jestem. Ostatni rok był dla mnie szaleńczy. Zrobiłem „Mistrza i Małgorzatę” Bulhakowa w Opolu, potem „Wszystko płynie” w Teatrze Soho no i „Biesy”. Trzy dość potężne narracje. „Biesy” to koprodukcja Teatru Provisorium i Teatru Dramatycznego. Przypomnijmy, że 28 lutego odbędzie się lubelska premiera „Biesów”.

• To wszystko zaczęło się dużo, dużo wcześniej?

- W teatrze alternatywnym, w teatrze studenckim. Dostojewski był dla nas zawsze ważnym pisarzem. Wtedy odważaliśmy się zrobić jedynie fragmenty z jego dzieł. W spektaklu „Z nieba, przez świat, do samych piekieł” Jacek Brzeziński sam odgrywał „Rozmowę przy koniaczku”, „Śmierć Kirillowa” i „Rozmowę z diablem”. Z czasem dojrzałem do całych tekstów „Braci Karamazow”, „Idioty”, „Biesów”.

• Był jeszcze Wodziński?

- Moje cudowne spotkanie, niestety trwające tylko 8 lat, z profesorem Cezarym Wodzińskim zaowocowało tym, że przetłumaczył dla mnie fragmenty „Braci Karamazow”, zrobiłem z nich spektakl. Potem poprosiłem o całość powieści. Nowe tłumaczenie wydaliśmy w Centrum Kultury w Lublinie. Ktoś ostatnio zaliczył realizację spektaklu do jednego z najważniejszych ostatnich dekad. To był kolejny etap w moim teatralnym życiu.

• Jakie były etapy?

- Zaczęłem z grupą Provisorium, która wspólnie pracowała 15 lat. Potem była współpraca z Witkiem Ma-

zurkiewiczem i „Kompanią Teatr”. Następnie zacząłem sam realizować przedstawienia. Najpierw zrealizowałem

stojewskim. Niektórzy mają nawet pretensję, że to zbyt filozoficzny, zbyt filologiczny teatr.

• Ma?

- Myślę, że dzisiaj, w takiej post rzeczywistości, gdzie mamy post prawdę, gdzie

Janusz Opryński, współzałożyciel Teatru Provisorium, reżyser, jedna z legend teatru alternatywnego robi dziś najważniejsze spektakle w polskim teatrze. Spektakle, które wymagają od nas uważności

„Braci Karamazow”, potem „Lód” na podstawie Jacka Dukaja i „Punkt Zero: Łaska” wg. Littela. Potem jeszcze raz spotkałem się w Witołdem Mazurkiewiczem, ale już jako dyrektorem w teatrze w Bielsku Białej, gdzie robiłem „Idiotę”, dedykując go Czarkowi, który już nie żył. Inspirowałem się jego książką pod tytułem „Św. Idioty” o rosyjskich jurodivach.

• Jurodiwy to...

- Pojęcie to nie ma polskiego odpowiednika, najczęściej tłumaczy się jako „szalony”, czy też jak chce Wodziński „święty idiota”.

• A w jakim miejscu jesteś teraz?

- W jakim miejscu jestem? Domykam jakiś obszar. Ze strachem patrzę, co dalej. Czy to już koniec?

• Dlaczego?

- Przebywam w tej Rosji dość długo, widząc tam język do opisywania świata. Na poważne rozmowy Rosjanie mają dobre określenie: pryncypialne rozmowy. Jest powaga dialogu, o której pisał Michał Bachtin, genialny interpretator Dostojewskiego. Jestem zanurzony w Do-

• Próbujać cię nawet zaczepiać?

- Może mają rację? Ja upieram się przy takim teatrze, bo z kolei mam odzew od ludzi, że tego potrzebują.

• Jak potrzebują, to krótka piłka. Rób dalej taki teatr.

- To jest trudny okres. Mój teatr jest trochę w poprzek czasowi. Przeżywamy bardzo intensywnie rzeczywistość, czas potwornych zmian, przyspieszeń. Mamy w Polsce zaniedbania w społecznych, demokratycznych sprawach. Jestem za tym, żeby je nadrobić. Tendencje emancypacyjne są nie do zatrzymania. Teatr progresywny zajmuje się sprawami społecznymi, którymi my zajmowaliśmy się w latach teatru alternatywnego. Teatr Ósmego Dnia pozostał temu wierny. Ja w jakiś sposób również ale inaczej próbuję opisywać świat. W tę alternatywę już nie mogę wchodzić. To już u mnie było. Próbuję zadawać pytanie, czy jeszcze ten typ słowa, słowa, które wymagają od nas pewnej uważności, wymagają kontekstów literackich, czy taki typ słowa ma jeszcze miejsce?

miej ważna jest prawda, a emocja się liczy, powrót do sensu słowa nie jest łatwy. Ale z drugiej strony jest potrzebny. Być może w tym, co aktualnie robię, narażam się ludziom wychowanym na teatr, który wciąży „przekracza granice”. Wydaje mi się, że jako Polacy mamy problem z demokratycznym pejzażem, a wszystko przecież może istnieć obok siebie. To tak, jak wiesz, przyjeżdżasz do Londynu, idziesz na bardzo klasyczne przedstawienie, ale też idziesz na offowy spektakl. Oba rodzaje teatru powinny rozmawiać ze sobą, a nie zwalczać się. Przecież poeci nas uczyli, że świat jest różny i dlatego jest piękny. Mało tego, wspólnie walczyliśmy o ten różny świat.

• Więc powinniśmy się pięknie różnić? W teatrze i w życiu?

- Teraz, kiedy mamy możliwość tego świata różnego dotknąć, doświadczać, to za dużo energii poświęcamy na zwalczanie się. Wodziński mnie uczył, że istotą tekstów Dostojewskiego jest dialog. A dialog jest podstawą współistnienia z innym człowiekiem. Jeżeli utraci-

my zdolność do tego, żeby powiedzieć: ja ciebie słucham, bo jestem ciekawy, co ty masz do powiedzenia, to co nam zostanie? Popatrz, w debacie politycznej nie ma czegoś takiego, żeby w rozmowie dwóch ważnych polityków drugi powiedział: dziękuję, przekonał mnie pan. Albo: dziękuję, to co pan mówi jest bardzo ciekawe. Natomiast w takich tekstach, jak „Bracia Karamazow”, „Idiota”, „Biesy” jest ten dialog. Wodziński często używał terminu „aporia” - to jest stan, w którym dochodzimy do nierozwiązywalnej rzeczy. Nie wiemy, co to jest.

• Dochodzimy do ściany?

- Tak, do ściany sensu. Mówi, że musimy ten stan polubić. Zgodzić się, że to jest nierozwiązywalne. To znaczy: nie oceniać, zgodzić się, że tak jest. Mój Stawrogin to człowiek po przejściach, po okrutnych doświadczeniach całego XX wieku, po Holocauście. Człowiek, który zadaje najważniejsze pytania. Mało tego, obnaża każdą z postaci: Szatowa, Kirillowa, Piotra Wierchowienieckiego, m.in. obnaża ich wiarę. Nie wierzą w Boga. Miłosz nas uczył, że Dostojewski jest bardzo nowoczesnym człowiekiem, bo jest w nim wiara i niewiara. Bardzo się ucieszyłem z recenzji Alfreda Wierzbickiego, który w „Więzi” rozwikłał kod, który zawarłem w mojej realizacji w Teatrze Dramatycznym. I tu dochodzimy do smutnej refleksji.

• Jakiej?

- Dziś polska elita intelektualna opuściła teatr. Szczególnie literaturoznawcy. Każdy na blogu może napisać o teatrze i to jest zwycięstwo demokracji. Powiem złośliwie za Herbertem, że każdy ma prawo do autokompromitacji. Tutaj nie ma dyskursu. Ktoś ocenia adaptację, nie czytając scenariusza. Ani nie czytając oryginału.

• Dotknąłeś bardzo ważnej rzeczy. Inteligencja opuściła kulturę?

- Tak mi się wydaje. • W jakim miejscu jest dziś ta kultura? I w jakim miejscu jest Lublin Miasto Inspiracji? Co musi się stać, żeby inteligencja, publiczność zaczęła do kultury wracać?

- Pytasz o kulturę wysoką? O kulturę, która niesie wartości? Obaj mamy pewną liczbę przyjaciół, świadomych lekarzy, prawników. Ale powiem tak, jest ich mało. Patrzę, ile mogę zagrać przedstawień w Lublinie. Myślę, że ta grupa jest stanowczo za mała. Zobacz, ile w tym Mieście Inspiracji jest uczelni. Gdybyśmy zrobili ankietę, kto z filologii polskiej, z historii był na spektaklach, to wyjdzie, że oni nie chodzą. Ani nauczyciele akademicki, ani studenci.

• Co się stało z inteligencją w naszym mieście?

- Cisną się na usta odpowiedzi smutne. Może przychodzi do Lublina amerykański model, że bardzo ograniczona liczba inteligencji wystarczy.

• Jeśli tak, to może duże pieniądze na sztandarowe instytucje kultury przesunąć na inne cele?

- Nie. Może zastanowić się, jak zwiększyć ilość świadomych uczestników życia kulturalnego.

• Finansując mniejsze, inne, ważne projekty, których chcą ludzie?

- Może finansować przedsięwzięcia edukacyjne? Tym, którzy tworzą dziś kulturę, jest coraz trudniej. Musimy zacząć o tym rozmawiać. Musimy rozmawiać o wartościach.

• W „Koziej Brodzie”, nowym miejscu na gastronomicznej i kulturalnej mapie Lublina chcemy zacząć cykl publicznych rozmów. Przyjmiesz zaproszenie?

- Przyjmuję. Rozmawiajmy.

ROZMOWY W KOZIEJ BRODZIE

Wracamy do rozmów, które kilkanaście lat temu prowadziliśmy w restauracji „Piwnica Rycerska”. W nowej restauracji „Kozia Broda” będą odbywały się koncerty, wystawy, spotkania. Chcemy rozmawiać o najważniejszych sprawach Lublina i regionu. Rozmowy będą ukazywały się w Magazynie Dziennika Wschodniego

Naukowcy o górkach: cenna enklawa przyrody

RAPORT Kilkaset gatunków roślin, 89 gatunków ptaków, bogactwo motyli, rzadkie i chronione gatunki zwierząt. Taki obraz górek czechowskich wyłania się z raportu naukowców upublicznionego przez Ratusz. Badacze mieli dać odpowiedź na pytanie o to, jak można wykorzystać góry, by ich nie zniszczyć. Ich wnioski rozmiągają się z wizją forsowaną przez prezydenta, zatwierdzoną przez radnych i unieważnioną - nieprawomocnie - przez sąd

Dominik Smaga

Rok w terenie

Górki czechowskie badał zespół kilkunastu naukowców, każdy w swej dziedzinie. – Badania prowadzono przez jeden rok – czytamy w raporcie ekspertów, którzy obserwowali teren od początku lipca 2018 r. do końca czerwca 2019. Dzięki temu mieli oko na przyrodę przez cztery pory roku. Podglądali ją także nocą, szukali nawet martwych zwierząt na drogach otaczających góry.

– Pozwoliło to na opracowanie w miarę pełnej listy gatunków roślin i wybranych grup systematycznych zwierząt – piszą naukowcy. – Szczególnie dokładnymi badaniami objęto siedliska przyrodnicze o znaczeniu europejskim, gatunki objęte ochroną prawną oraz gatunki rzadkie zamieszczone na czerwonych listach.

Co stwierdzili badacze? To, że wcale nie trzeba się wybierać na góry, by korzystać z ich dobroczynnego wpływu na miasto.

Zawdzięczamy im tlen

– Górki czechowskie mają istotne znaczenie w dostarczaniu niezanieczyszczonego powietrza do systemu przewietrzającego dużą część miasta z racji swojej znaczącej powierzchni porośniętej roślinnością – czytamy w raporcie naukowców. – Tereny biologicznie czynne dostarczają tlen do atmosfery, a w wyniku fotosyntezy pobierają dwutlenek węgla. Znacząco redukują udział zanieczyszczeń, co jest szczególnie istotne w świetle złej jakości powietrza w Polsce.

Eksperti jednoznacznie stwierdzają, że przez góry wpływa do centrum świeże powietrze spoza Lublina. – Umożliwiają one dopływ powietrza z terenów niezurbanizowanych do doliny Czechówki, a następnie do doliny Bystrzycy – twierdzą autorzy opracowania. Ubolewają, że przepływ powietrza już został nieco utrudniony przez działalność człowieka. – Niestety, pewnego rodzaju barierą dla powietrza spływającego grawitacyjnie z obszaru górek czechowskich do doliny Czechówki stanowi wiadukt drogowy w al. Solidarności, który znajduje się na połączeniu tych dwóch korytarzy.

Duże bogactwo roślin

Trudno wymienić tu wszystkie wymienione w ra-



FOT. KATANSKI

porcie rośliny, bo badacze naocznie znaleźli ponad 400 gatunków. Spodziewają się jednak, że może być ich więcej. – Łącznie z danymi z lat wcześniejszych i z literatury, liczbę gatunków znaną z tego terenu można określić na przekraczającą 500 – czytamy w analizie.

Naukowcy odkryli na górkach 29 gatunków roślin uznawanych za rzadkie, 7 gatunków objętych ochroną prawną oraz 6 gatunków zagrożonych.

Stwierdzone tutaj rośliny chronione to centuria pospolita, dziewanna fioleto-wa, dzwonek boloński, kocanki piaskowe, wawrzynek wilczelyko, wiśnia karłowata zwana też wisienką stepową oraz zawilec wielkokwiatowy. Obecne na górkach gatunki roślin zagrożonych wyginięciem (wymienione w tzw. polskiej czerwonej księdze) to: dziewanna fioleto-wa, dzwonek boloński, fiołek skalny, komosa trójkątna,

lepczyca rozesłana oraz wiśnia karłowata.

Podczas rocznych badań eksperci stwierdzili tu około 200 gatunków roślin leczniczych i miododajnych. Znajdziemy tu dziurawiec, szalwię, żywokosty, lebiodkę, świetliki, chmiel czy wiesiołka. Górki to również 74 gatunki drzew i krzewów. Od dębów przez jawory, sosny, osiki, wiąz, jawory, świerki po głogi, grusze i czeremchy. Są też derenie, kaliny, kru-szyny, jeżyny, a nawet dziewięć gatunków róż.

Całe mnóstwo motyli

Przez rok na górkach czechowskich udało się stwierdzić obecność aż 42 gatunków motyli dziennych. Dlaczego „aż”? Bo to prawie dwie trzecie spośród wszystkich gatunków obecnych na terenie Lublina, których jest 68.

Wśród motyli na górkach czechowskich znaleziono

nawet... gości z innego kontynentu. Mowa o rusałce osetniku, wędrownym gatunku, który przylatuje do Polski z pustynnych terenów północnej Afryki. W Polsce rozwija się następne pokolenie, które po sezonie pierwszy raz w życiu leci na południe.

Styl życia osetnika może robić wrażenie, ale w Polsce nie jest to specjalnie rzadki motyl. Badacze znaleźli jednak i takie, które są wpisane na czerwoną listę zwierząt ginących i zagrożonych. To dostojka eufrozyna, czerwonończyk nieparek, paź królowej, mieniak strużnik oraz rusałka drzewoszek.

Enklawa dla zwierząt

– Dziki należą do najczęściej spotykanych dzikich ssaków – piszą naukowcy w zamówionym przez Ratusz raporcie. Stwierdzają też obecność saren, zajęcy szaraków i borsuków.

Po górkach buszują też chronione **CHOMIKI EUROPEJSKIE**. W granicach dawnego poligonu stwierdzono ponad 50 chomiczych nor. Liczne są także nory lisów. Podczas spaceru można tu spotkać jeże, ryjówki, łasice, a nawet jenoty. Na osobach mniej obeznanych z przyrodą wzmianka o jenotach może zrobić wrażenie. Przyrodnicy się z tego powodu nie cieszą. To gatunek inwazyjny.

– Badania przeprowadzone w latach 2018-19 wykazały na terenie górek czechowskich obecność trzynastu gatunków zwierząt rzadkich i chronionych – piszą naukowcy w zamówionym przez Ratusz raporcie. Udało im się tu znaleźć chociażby modliszki zwyczajne, które widnieją na „Czerwonej liście zwierząt ginących i zagrożonych w Polsce” jako gatunek „krytycznie zagrożony”.

Badacze dostrzegli też ściśle chronione nietoperze z gatunku nocek Naterrara, które do roku 2016 miały tu swoje zimowisko w dawnym schronie. Gdy wejście do schronu zostało rozkopane, zmienił się mikroklimat w jego wnętrzu. Od tamtej pory nietoperze już tu nie zimują.

Wraz z rozwojem miasta, coraz bardziej otaczającego góry czechowskie, stale ubywa tu ptaków. Naukowcy mają co porównywać, bo obserwacje ornitologiczne trwają tu 40 lat. W tym czasie stwierdzono 89 gatunków ptaków. Wielu z nich już nie ma.

– Zdecydowanymi dominantami stały się łozówka, gatunek najbardziej charakterystyczny dla bogatej roślinności zielnej, i cierniówka. Liczebność obu z pewnością przekracza 100 par lęgów – czytamy w raporcie. Sporo jest bażantów, srok, piegzy, słowików, kapturek, pierwiosnków, sójek. Na górkach gniazduje też krogulec, sójka, a nawet myszołów.

Najmniej jest gadów i płazów, zaledwie po jednym gatunku. Gady reprezentuje jaszczurka zwinka, której odpowiadają nasłonecznione murawy, gdzie także się rozmnaża.

Jedynym stwierdzonym gatunkiem płazów jest grzebiuszka ziemna, która zawdzięcza nazwę temu, że wygrzebuje sobie norę w ziemi i spędza w niej dzień. Prowadzi nocny tryb życia, co nie oznacza, że jest towarzyska. Schwyta wydziała silną woń... czosnku.

Na górkach grzebiuszka się nie rozmnaża. Romantyczne schadzki uskutecznią w pobliskim Ogrodzie Botanicznym.

Należy to chronić

Naukowcy doszli do wniosku, że roślinność górek czechowskich należy chronić. – Przy zaniechaniu jakichkolwiek działań ochronnych walory przyrodnicze zostaną utracone – ostrzegają autorzy raportu. Zalecają kontrolowany wypas owiec i wrywanie inwazyjnej rośliny zwanej nawłocia.

Za największe zagrożenie dla motyli, oprócz wypalania traw, wskazują dopuszczenie zabudowy terenu. Miałoby to też zaszkodzić innym zwierzętom, w tym ptakom. – Planowana budowa osiedli i możliwe zagospodarowanie terenu doprowadzi do fragmentacji siedlisk, co odbije się negatywnie na populacjach rzadszych gatunków, w tym przede wszystkim gniazdujących nisko, np. świerszczaka i słowika szarego – czytamy w opracowaniu. Mówi ono, że „ewentualna zabudowa górek” powinna być niska, by nie utrudniała przepływu powietrza i stała równolegle do wiatru. – Budynki położone powinny być jedynie na obrzeżach opisywanego terenu – czytamy w dokumencie.

Naukowcy proponują wyznaczenie na górkach czechowskich „zespołu przyrodniczo-krajobrazowego”, ale nie w postaci parku, tylko „w formie nieprzekształconej”. Wskazują ponadto „obszar proponowany do ochrony” obejmujący przeważającą część górek. Także części tych wysoczyzn, które Rada Miasta (za namową prezydenta i miejskich planistów) przeznaczyła pod zabudowę wielorodzinną i usługową w lipcowej uchwale zatwierdzającej studium przestrzenne.

30 grudnia Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził nieważność uchwały w części dopuszczającej zabudowę na górkach. Orzekł, że zniszczyłoby to przyrodę. Prezydent Lublina zapowiada już, że zaskarży ten wyrok do wyższej instancji. – Gdyby stał się prawomocny, w praktyce nie byłoby wiadomo, jak należałoby go zastosować – twierdzi Krzysztof Żuk i przekonuje, że sądowe orzeczenie może... zaszkodzić mieszkańcom okolicznych terenów. Do sprawy powrócimy w poniedziałkowym wydaniu.

Działają i dbają. O in

Dzieli się, zbierają, pomagają, uczą i gotują - we wtorek odbył się pierwszy Lubelski Meetup Zero Waste o środowisko i działające w naszym



Jadłodzielnia w Lublinie wystartowała 14 grudnia 2018 roku

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM



Zwyczajny Obiad to aplikacja do współdzielenia posiłków. Ktoś gotuje u siebie w domu i zaprasza innych do siebie lub oferuje jedzenie na wynos

FOT. ZWYCZAJNY OBIAD



Kooperatywa Lubelska została otw



Katarzyna Krygier, jedna z założycielek Jadłodzielni

FOT. DOMINIKA TWOREK



Dawid Sokołowski, twórca aplikacji Zwyczajny Obiad

FOT. DOMINIKA TWOREK



Sylwia Janasz i Elitsa Rikeva z Koope

Dominika Tworek

#dajeszbierzesz w lubelskiej Jadłodzielni

Jadłodzielnia jest w pełni samoobsługowym miejscem, gdzie - jeśli mamy czegoś za dużo - możemy przynieść jedzenie, a jeśli mamy na coś do jedzenia ochotę i akurat uda nam się to znaleźć, możemy się poczęstować.

Mieści się na Targowisku nr 1 przy. Al. Tysiąclecia 2 w boksie nr 97 (brama wjazdowa od strony LSS Społem). Ideą jest ratowanie jedzenia przed tym, by nie zostało wyrzucone. Jadłodzielnia nie służy dokarmianiu potrzebujących, nie jest miejscem tylko dla biednych. W całej Polsce jest ponad 60 takich punktów. Na razie Lublin ma jedno, choć są plany, by powstało ich więcej.

- Mamy wielu wolontariuszy, którzy pomagają na różne sposoby, na przykład sprzątają, przywożą żywność. Używamy hashtaga #dajeszbierzesz, czyli działając

na zasadzie wymiany oraz #Lublinniemarnuje, hashtaga stworzonego przez nas, żeby pokazywać, że to inicjatywa społeczna - opowiada Katarzyna Krygier, jedna z założycielek Jadłodzielni.

Jadłodzielnia jest bardzo często pełna żywności, dzięki współpracy z handlarzami z Elizówki, którzy przekazują żywność nadającą się do jedzenia, ale już nie do sprzedaży. Najczęściej jednak Jadłodzielnia świeci pustkami. Jeżeli coś w niej jest, to tylko kilkanaście minut.

- To też jest przyzwyczajenie do tego, że jest miejscem, do którego każdy może coś przynieść, a nie gdzie się coś wydaje. Oczywiście, kiedy dostaniemy tysiące rzodkiewek, to są one non stop wydawane przez wolontariuszy. Mamy momenty, kiedy mamy najazd pomidorów i przez cztery dni wydajemy tylko pomidory - opowiada Krygier, która raz z pozostałymi twórcami Jadłodzielni stara się zmieniać myślenie

i nastawienie mieszkańców Lublina. - Organizujemy różne uświadamiające inicjatywy m.in. akcja, żeby podzielić się jedzeniem pozostałym po weselu czy balu studniówkowym. To ma bardzo dobry efekt, faktycznie ludzie przywożą jedzenie po takich imprezach. Święta i Sylwester to był dla nas najbardziej pracowity czas.

Zwyczajny Obiad, czyli ugotuj i podziel się

Zwyczajny Obiad to aplikacja do współdzielenia posiłków. Ktoś gotuje u siebie w domu i zaprasza innych do siebie lub oferuje jedzenie na wynos.

- Jak to jest, że marnujemy w Polsce 9 milionów ton żywności, to jest ponad 200 km na każdą jedną osobę w ciągu roku, a jednocześnie tak wielu ludzi nie żywi się dobrze albo nie dojada? Jak to jest, że mamy ogromną obfitość, a jednocześnie nie potrafimy z niej skorzystać? Dla mnie Zero Waste

jest po to, by odkryć obfitość w swoim życiu i lepiej ją wykorzystać. Zastanowiłem się, jak na poziomie całego społeczeństwa możemy skorzystać z możliwości, które już mamy - opowiada o pomysły na aplikację Dawid Sokołowski, jej twórca. I dodaje: - Jest cała masa ludzi, którzy często gotują, lubią gotować, mają kuchnię; tak czy siak gotują dla siebie i mogliby ugotować trochę więcej albo nawet już tak robią i mogliby się podzielić tym, co już mają. Jeżeli Błazar był w stanie od 2013 do 2016 roku od zera dojść do miliona osób korzystających miesięcznie z tej aplikacji, to tym bardziej może się tak stać na gruncie jedzenia, które każdy człowiek musi spożywać.

Jak to działa? Rejestrujemy się przez portal Facebook. Odpowiadamy na parę prostych pytań dotyczących na przykład naszej diety czy motywacji i wchodzimy do aplikacji, gdzie znajdujemy zaprosze-

nia na wspólne posiłki. W zaproszeniu jest dzień i godzina, cena oraz na jak długo się umawiamy.

Jest również przybliżona lokalizacja. Średnia cena posiłku to 10 zł.

Kooperatywa Lubelska: ekologiczna żywność prosto od rolników

To inicjatywą konsumentów zainteresowanych stałym pozyskiwaniem ekologicznej żywności i naturalnych kosmetyków, bezpośrednio od rolników i wytwórców.

Jej celem jest kupowanie zdrowej żywności za sprawiedliwą cenę, unikając marż pośredników i nawiązując bezpośredni kontakt z wytwórcą, dzięki czemu produkty - choć są ekologiczne - nie są drogie.

- Kooperatywa powstała nie tylko dlatego, że potrzebujemy dobrego jedzenia dla siebie, ale też po to, by wesprzeć ekologicznych rolników. Robimy u nich cotygodniowe zamówienia. Ta

ekologia jest związana nie tylko z samym jedzeniem, ale też nie wspieramy w ten sposób korporacji. Robiąc zakupy w supermarketach, nie wiemy, kto wyprodukował marchewki, które zjemy. My wiemy. Moje dzieci wiedzą od kogo pochodzą marchewki, które jedzą na obiad - mówi twórczyni Lubelskiej Kooperatywy, Sylwia Janasz.

Co można kupić w Lubelskiej Kooperatywie?

Przede wszystkim warzywa i owoce sezonowe, ale również nabiał, ziola, soki i inne przetwory, miód, kasze, oleje, pieczywo... wszystko od certyfikowanych gospodarstw ekologicznych lub małych lokalnych rolników i przetwórców, których towar powstaje z dbałością o standardy ekologiczne.

- Można u nas kupić wszystko, łącznie z ekologicznym papierem toaletowym - podkreśla Janasz.

We „Wspólnej Przestrzeni”, lokalu Kooperatywy,

mych i o środowisko

ero Waste, podczas którego można było poznać ciekawe inicjatywy, związane z ideami dbania o miasto. Przedstawiamy kilka z nich.



arta w październiku 2017 roku
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM



Food Not Bombs: co sobotę w okresie jesienno-zimowym częstują potrzebujących przygotowanymi przez siebie ciepłymi posiłkami
FOT. DOMINIKA TWOREK



W grupie „Posprzątajmy Lublin” jest już ponad 1000 osób
FOT. POSPRZĄTAJMY LUBLIN



ratywy Lubelskiej
FOT. DOMINIKA TWOREK



Michał Wolny, aktywista Food Not Bombs
FOT. DOMINIKA TWOREK



Mateusz Piekarski, założyciel grupy „Posprzątajmy Lublin”
FOT. DOMINIKA TWOREK

odbywają się także różne warsztaty, na przykład kulinarne oraz spotkania innych inicjatyw, między innymi zebrania działaczy Jadłodzielni czy wspólne gotowanie Food Not Bombs.

Food Not Bombs: talerz zupy zamiast wojen

Foods Not Bombs działa w Lublinie od 2001 roku. Jest to inicjatywa społeczna: akcja wydawania bezpłatnych, gorących, wegańskich posiłków osobom potrzebującym, która działa co tydzień w okresie jesienno-zimowym.

Rozgrzewające posiłki wydawane są co sobotę o godzinie 14 pod Bramą Krakowską.

- Nie jest to akcja charytatywna, a pomocowa, polegająca na wsparciu ludzi przez innych ludzi, która nie tworzy hierarchii między tymi osobami. Jest bardzo prosta i w bardzo bezpośredni sposób wspiera dane osoby, nikogo nie kategoryzując -

opowiada aktywista Michał Wolny.

Akcja ma korzenie pacyfistyczne. Wywodzi się z początku lat 80-tych, kiedy powstała grupa aktywistów, która gotowała jedzenie dla protestujących przeciwko wyścigowi zbrojeń. Taki przekaz został zachowany do dziś. Akcja ma zwracać uwagę na fakt, że

zbyt wiele pieniędzy wydawanych jest na zbrojenia i działania wojenne, w sytuacji kiedy bardzo dużo osób jest podjętych niewystarczającą opieką społeczną, jest bezdomna lub niedożywiona.

- Wydajemy posiłki w sezonie jesienno-zimowym, od listopada do kwietnia. Im jest zimniej, tym więcej

osób na akcję wydawania posiłków przychodzi. Dostajemy bardzo duże wsparcie od rolników z giełdy warzywnej na Elżówce, którzy dają nam zupełnie nieodpłatnie nadwyżki jedzenia, najczęściej warzywa okopowe, z których przygotowujemy czy to gorącą zupę, czy też gulasz - opowiada Wolny.

Lubelski Meetup Zero Waste powstał, by pokazać, że w naszym mieście jest wielu ludzi, którym Zero Waste i szeroko rozumiane idee dbania o środowisko są bardzo bliskie. Wydarzenie stanowi okazję, żeby poznać ciekawe inicjatywy, dowiedzieć się, jak można się w nie zaangażować oraz wzajemnie się zainspirować. Podczas spotkania swoje działania prezentowali także: Magdalena Jarzębkowska, która prowadzi modowy dziennik Antymoda, Jakub Kazimierczak z kawiarni Nie wylej, Dominika Wierzbicka prowadząca stronę Wilczy dom, gdzie prezentuje m. in. robione przez siebie materiałowe woreczki oraz Aleksandra Mędrkiewicz, założycielka grupy Zero Waste Lublin. Takie spotkania będą odbywały się co miesiąc; następne już w lutym.



Wspólne gotowanie odbywa się w każdy piątek o godzinie 18 we „Wspólnej Przestrzeni” przy ul. Kowalskiej 1.

Posprzątajmy Lublin: by wszystkim żyło się lepiej

Posprzątajmy Lublin to facebookowa grupa, która powstała, by regularnie spotykać się i sprzątać wybrane przez siebie miejsca w Lublinie.

- W naszej grupie mamy ponad 1000 osób. Wszyscy mieszkamy w Lublinie, każdy widzi jak wygląda przestrzeń, w której żyjemy. Nawet teraz, po Sylwestrze, wszędzie leżą butelki i inne odpady, na przykład po petardach. Zostaliśmy zalani plastikiem i innymi rzeczami, część głupich osób nie wie, co z tym zrobić i to rzuca pod siebie. Przecież to przestrzeń wspólna, czyli nie moja. Właśnie nie. Jest wspólna, czyli jest wszystkich nas. Jeśli sobie zaśmiejemy miejsce, w którym prze-

bywamy, to my jesteśmy osobami, które żyją na tym śmietniku - tłumaczy Mateusz Piekarski, założyciel grupy, pokazując przy tym fotografie miejsc przed i po sprzątaniu.

Działanie grupy „Posprzątajmy Lublin” nie ogranicza się jedynie do samego sprzątania. Równie istotne jest uświadamianie. Organizują wydarzenia oraz zachęcają do tego samego szkoły i przedszkola, aranżując tam akcje.

Co możemy zrobić? Najprostsza rzecz, jaką może zrobić każdy, kto widzi zaśmiecone miejsce, to zgłoszenie tego do Straży Miejskiej (nr. tel. 986). Choć jest dużo miejsc, gdzie Straż Miejska nie rozwiąże problemu, bo na przykład śmieci znajdują się na terenie prywatnym czy terenie firm państwowych. Drugą opcją, która wymaga od nas nieco więcej zaangażowania, jest po prostu podejście i samodzielne posprzątanie tego placu.

Orkiestra z pomocą

Już w niedzielę na ulicach pojawią się setki wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy z puszkami

Katarzyna Prus

W województwie lubelskim będzie działać **75 SZTABÓW**

WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY między innymi przy szkołach, ośrodkach kultury, hufcach ZHP i stowarzyszeniach.

W Lublinie zarejestrowało się sześć sztabów; główny przy Centrum Kultury w Lublinie.

- W tym roku zaczynamy już jutro imprezą w Skende. Będzie to rozgrzewka przed niedzielnym finałem. To wydarzenie otwarte dla wszystkich, ale zorganizowane głównie z myślą o wolontariuszach, których z powodu kwestowania omijają finałowe atrakcje - mówi Natalia Rogala, szefowa sztabu przy Centrum Kultury w Lublinie. - Sobotnie wydarzenia, podczas których będzie możliwość wrzucenia pieniędzy tylko do puszek stacjonarnej zaczynamy o godzinie 14, a niedzielne już o godzinie 10.

Sztab przy CK w Lublinie ma 150 wolontariuszy.

Ewelina Zalewska z Lublina będzie kwestować po raz drugi. - Trzy lata temu podczas swojego pierwszego finału zebrałam aż tysiąc złotych. Nie wierzyłam, że uda mi się zebrać taką kwotę i to za pierwszym razem. To mnie zmotywowało do kolejnego udziału - opowiada Ewelina. - Namawiam też swoich znajomych, żeby zostali wolontariuszami i żeby wrzucali pieniądze do puszek. Razem możemy więcej! - dodaje wolontariuszka.

WOŚP już kolejny raz wspierają też lublinianki Karolina Gałczyńska i Emilia Czerniak.

- To już nasz czwarty finał. Za każdym razem jest niesamowicie, tyle pozytywnych emocji, zaangażowania, wsparcia - podkreśla Emilia.

- W sztabie zawsze jest coś do zrobienia, ale wszystko robi się z przyjemnością, bo chcemy pomagać - dodaje Karolina.

Średnio 100 pacjentów rocznie

- W naszej klinice wykonujemy zabiegi chirurgiczne u pacjentów od urodzenia do 18. roku życia. Od ok. 9 lat w stosujemy tu metody małoinwazyjne zarówno u noworodków jak i dzieci starszych. Uniwersytecki Szpital Dziecięcy jest również Dziecięcym Centrum Urazowym dla makroregionu Lubelskiego. Najliczniejszą grupą pacjentów urazowych są dzieci, które uległy oparzeniom, średnio 100 pacjentów rocznie - mówi prof. Paweł Nachulewicz, kierownik Kliniki Chirurgii i Traumatologii Dziecięcej w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie. - Chcąc oferować coraz lepszą jakość opieki, a co za tym idzie diagnostyki



W sztabie WOŚP przy CK w Lublinie działa 150 wolontariuszy, między innymi Karolina Gałczyńska, Emilia Czerniak, Blanka Zwierz i Wiktoria Wronka

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i leczenia, musimy dostosować też zasoby sprzętowe do rozwijającej się medycyny i rosnących w związku z tym potrzeb. W tym roku WOŚP gra dla dziecięcej medycyny zabiegowej, liczymy, że uda nam się uzyskać wsparcie w ramach tej unikalnej akcji. Zależy nam, żeby otrzymać sprzęt, który faktycznie będzie wykorzystywany i będzie służył pacjentom.

Operacje w trzech wymiarach

Jednym z najpotrzebniejszych urządzeń jest laparoskop 3D pozwalający uzyskać obraz trójwymiarowy w trakcie zabiegów laparoskopowych.

- Lekarze, którzy korzystają z tej technologii nie wyobrażają sobie powrotu do wcześniejszych technik - tłumaczy prof. Nachulewicz i dodaje: Operacje z użyciem takiego sprzętu są dużo bezpieczniejsze dla pacjenta i obciążone dużo mniejszym

ryzykiem powikłań: w trzech wymiarach wszystko widać dużo bardziej precyzyjnie.

Klinika prof. Nachulewicza, gdzie ok. 15 proc. pacjentów wymaga diagnostyki urologicznej liczy też na sprzęt do badań cystometrycznych.

- Z kolei w kontekście pacjentów z oparzeniami bardzo potrzebny jest nam tzw. nóż wodny, którego używa się przy oczyszczaniu ran - mówi prof. Nachulewicz.

Jego działanie można porównać do myjki wysokociśnieniowej. Rana oparzeniowa jest oczyszczona z tkanek, które uległy martwicy bardzo precyzyjnie. Można to określić, jako technikę małoinwazyjną, przez co jest bardzo skuteczna i bezpieczna dla pacjenta. Rana goi się szybciej. Do tej pory stosujemy chirurgiczne oczyszczanie rany z tkanek martwych, co wiąże się z dużym urazem, a często z dużą utratą krwi w trakcie zabiegu.

Celem tegorocznego finału jest także wyposażenie oddziałów intensywnej terapii pooperacyjnej (zakup m.in. inkubatorów, monitorów, respiratorów, strzykawek automatycznych i objętościowych).

28. FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY W NASZYM REGIONIE

Lublin

Lubelski finał WOŚP odbędzie się w Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12), przy którym będzie działać także główny sztab. W programie znalazły się m.in. koncerty, występy taneczne, pokazy medyczne (lubelski oddział IFMSA-Poland), rejestracja potencjalnych dawców szpiku (Fundacja DKMS), animacje dla najmłodszych, strefa gaminowa, pokazy sztuk walki, a także pokazy pogotowia

ratunkowego i wozów strażackich. Będą też licytacje i fotobudka.

Atrakcje lubelskiego finału zaplanowano na dwóch scenach: wewnętrznej (godz. 10-17.30) i zewnętrznej (godz. 17-21). Szczegółowy program wydarzeń razem z godzinami można znaleźć na facebookowej stronie WOŚP Lublin oraz wydarzenia Finał WOŚP Lublin 12.01.2020. Można tam także znaleźć informacje o firmach, które na 28. Finał przygotowały specjalną ofertę oraz artystach, którzy wystąpią w Lublinie. (KP)

Puławy, Nałęczów, Kazimierz Dolny

Pierwszy puławski finał odbędzie się już jutro w Galerii Zielonej, drugi - w niedzielę - w sali gimnastycznej I LO. Na ulice największych miejscowości w całym po-

wiecie wyjdzie ok. dwustu wolontariuszy.

W Galerii Zielonej, już od godz. 10, będą czekać m.in. pierniki od uczniów ZS nr 1, konkursy dla dzieci, kąciki zabaw. W programie jest także licytacja orkiestrowych gadżetów oraz innych przedmiotów przekazanych na cele charytatywne (godz. 14) oraz koncert dęblńskiego rapera, Mateusza Lasowskiego, znanego jako Lasio Company (godz. 17). Niedzielny finał zainauguruje bieg charytatywny (start o godz. 10) w Parku Czartoryskich. Ok. godz. 13.30 przed halą MOSiR będzie można honorowo oddać krew. O tej samej porze rozpoczną się pokazy udzielania pierwszej pomocy, a także kiermasz ciast w sali gimnastycznej I LO. W „Czartorychu” wystąpią również młodzi artyści z puławskich szkół (godz. 14.30), a tuż po ich koncercie ruszy licytacja (godz. 16.30). Właśną zbiórkę (sprzedaż dzieł

ę dla najmłodszych

zkami. Będą zbierać pieniądze na dziecięcą medycynę zabiegową, która jest głównym celem 28. Finału



sztuki) tradycyjnie poprowadzi Dom Chemika. Aukcja (w pawilonie przy ul. Wojska Polskiego) rozpocznie się o godz. 17.

Osobny sztab po raz pierwszy zarejestrowano w Nałęczowie. Finał rozpocznie się tutaj w niedzielę regionalnym przeglądem kolęd w sali kinowej NOK (godz. 10-15). W trakcie przewidziano licytację gadżetów WOŚP, a także warsztaty rękodzielnicze. O godz. 15.30 na placu przed ośrodkiem wystąpią m.in. wokaliści z lubelskiego Studia Muzyki Rozrywkowej. Na miejscu będzie można także skosztować plenerowej kuchni (za wrzut do puszek). O godz. 19 zagra zespół MayDay, a na godz. 20. zaplanowano „Światelko do Nieba”. Zamiat fajerwerków, w górę wysłany zostanie słup światła z reflektorów miejscowej straży pożarnej, a zgromadzeni zapalą w tym samym czasie zimne ognie.

Swój sztab prowadzi również Kazimierz Dolny przy Zespole Szkół im. J. Kosz-

czyca Witkiewicza. W niedzielę na ulice wyjdzie tam ok. 35 wolontariuszy. W tym samym czasie w szkole będzie można kupować orkiestrowe gadżety. (RS)

Biała Podlaska

W Białej Podlaskiej i okolicach kwestować będzie ponad 500 wolontariuszy. W tym roku - po raz pierwszy - sztab WOŚP mieści się w Urzędzie Miasta.

- Uznaliśmy za adekwatne, aby zaproponować sztabowi siedzibę w urzędzie. To centrum miasta. Jesteśmy w stanie zapewnić pełne organizacyjne wsparcie i komfort pracy członkom sztabu - podkreśla prezydent Michał Litwiniuk, który zamierza również kwestować podczas 28. finału.

Szefem bialskiego sztabu jest Riad Haidar, były już ordynator neonatologii bialskiego szpitala i poseł Koalicji Obywatelskiej. - To bardzo dobre rozwiązanie, zarówno dla wolontariuszy,

jak i dla wszystkich uczestników finału, ze względu na lokalizację. Pogoda potrafi zaskoczyć, a tutaj wolontariusze będą mogli przyjść i się rozgrzać - podkreśla Haidar. Oddział neonatologiczny bialskiego szpitala nosi imię Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nieprzypadkowo, bo 90 proc. sprzętu na tym oddziale to dary od WOŚP.

Kulminacja imprezy rozpocznie się na placu Wolności od godz. 17. W programie m.in. licytacja gadżetów Orkiestry, ale nie tylko. Będzie też koszulka Roberta Lewandowskiego z autografem. Na scenie wystąpią m.in. Rewers, Martin, Bialska Szkoła Rocka oraz Hisband. Imprezę zakończy o godz. 20.00 tradycyjne światelko do nieba. (eb)

Chełm

W Chełmie rolę koordynatora finału WOŚP już po raz piętnasty pełni Automobilklub Chełmski. Licytacje

Ewelina Zalewska z Lublina będzie kwestować po raz drugi. - Trzy lata temu podczas swojego pierwszego finału zebrałam aż tysiąc złotych. Nie wierzyłam, że uda mi się zebrać taką kwotę i to za pierwszym razem. To mnie zmotywowało do kolejnego udziału

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w radiu Bon Ton zaczną się już dzisiaj (godz. 9-13) i będą prowadzone także jutro oraz w niedzielę (godz. 10-14). Wylicytować będzie można m. in. trzy numerowane złote serduska chełmskiego sztabu, kursy prawa jazdy, orkiestrowe gadżety (w tym kubki z podpisem Jurka Owsiaka), zaprojektowanie ogrodu, lot paralotnią, luksusowe meble, wycieczka do Lwowa, kulig, suknia ślubna, możliwość poprowadzenia autorskiego programu w radiu oraz wiele atrakcyjnych usług i przedmiotów pozyskanych przez sztab Automobilklubu Chełmskiego.

Niedzielny finał na pl. Łuczowskiego zacznie się o godz. 10.30. Ruszy wtedy „4. Chełmski Bieg WOŚP” (zapisy na www.chelmbiega.pl). Ok. godz. 12 planowany jest pokaz akcji ratowniczej podczas pozorowanego wypadku drogowego. W akcji zaprezentują się ratownicy Stacji Ratownictwa Medycznego i strażacy z OSP Kamień.

Pół godziny później rozpocznie się blok koncertowy. Na scenie zaprezentują się m.in.: Gładki Żuraff, Bume-lant, Adrian Makar, Treeskillers, Eclectic Music, Magda Greber Czyżewska, Marysia Nowosad. Na pl. Łuczowskiego będzie też m.in. strefa gastronomiczna z grochówką i kielbaskami, słodki bufet, malowanie twarzy, fotobudka, loteria szczęśliwy numer. Jest też pomysł na utworzenie największego serca z mieszkańców Chełma.

Podczas „Światelka do nieba” będzie można obejrzeć widowisko fire show w wykonaniu grupy Astral (początek o godz. 20). (wz)

Zamość

Jak co roku zamojski sztab WOŚP mieści się w Młodzieżowym Domu Kultury. W niedzielę na ulicach pojawi się 550 wolontariuszy z charakterystycznymi puszkami, żeby wspomóc najmłodszych potrzebujących.

W Zamościu finał zaczyna się już jutro w Galerii Handlowej Twierdza (ul. Przemysłowa 10, godz. 11-17). Będzie tam można zobaczyć m.in. występy artystyczne, pokazy taneczne, medyczne, militarne, kosmetyczne, a także wziąć udział w kiermaszu, z którego cały zysk zostanie przekazany na rzecz WOŚP. Niedzielny finał w Zamojskim Domu Kultury (ul. Partyzantów 13) zaczyna się o godz. 12 i potrwa do godz. 18.

Szczegółowy program jutrzejszych i niedzielnych wydarzeń razem z godzinami można znaleźć na mdk.zam.pl (KP)

BEZPIECZNY FINAŁ WOŚP

Nad zapewnieniem bezpieczeństwa podczas niedzielnej imprezy WOŚP w całym kraju będzie czuwać kilka tysięcy policjantów. Funkcjonariusze zwrócą szczególną uwagę na to, czy zbiórki są prowadzone przez osoby do tego uprawnione, zadbają też o bezpieczeństwo wolontariuszy.

Policja przypomina, że każdy z wolontariuszy WOŚP ma identyfikator ze zdjęciem, numerem ankiety i adresem. Identyfikator musi być wypełniony czytelnie, a zdjęcie powinno odpowiadać wyglądowi wolontariusza. Dodatkowo identyfikator musi mieć „serduszkowe” logo Fundacji WOŚP.

Skarbonka wolontariusza musi być oklejona banderolami Fundacji. Na górze, przy otworze do wrzucania pieniędzy powinien znajdować się wyraźnie napisany ten sam numer kwestującego, który widnieje na identyfikatorze.

Policja apeluje o zgłoszenia dotyczące osób podszywających się pod wolontariuszy (posługujących się podrobionym identyfikatorem lub podejrzanym wyglądem puszki) oraz osób, które zagrażają bezpieczeństwu wolontariuszy oraz uczestników w imprez organizowanych podczas finału.

Policjanci radzą wolontariuszom, żeby kwestowali w bezpiecznych miejscach (np. centrach handlowych, w których pracuje ochrona), przy głównych ulicach i miejscach objętych monitoringiem kamer. Dla bezpieczeństwa wolontariusze powinni kwestować, a także wracać do sztabu po zakończonej zbiórce, w grupie. W razie potrzeby mogą zwrócić się o pomoc do policji lub straży miejskiej.

ŹRÓDŁO: WWW.POLICJA.PL, OPRAC. KP

Mikrorachunek, biała lista i bat na dłużników

Ostatnie miesiące obfitowały w zmiany przepisów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Niektóre z nich były dla przedsiębiorców zaskakujące, inne mogą jeszcze ich zaskoczyć. Wprowadzono m.in. białą listę podatników czy indywidualne konta podatkowe. Zmiany objęły m.in. rozliczenia PIT, CIT oraz VAT - **ROZMOWA** z Anną Mełgieś, doradcą podatkowym w firmie DORADCA Zespół Doradców Finansowo-Księgowych Sp. z o.o. w Lublinie

Patryk Pytlak

• **Od początku tego roku obowiązują sankcje związane z dokonywaniem płatności na rachunek bankowy nieujawniony na tzw. Białej liście podatników. Jak to sankcje?**

- Od 1 stycznia przedsiębiorca płacąc przelewem za fakturę wystawianą przez czynnego podatnika VAT, jest zobowiązany skierować płatność na rachunek kontrahenta ujawniony w tzw. Białej liście podatników, czyli w prowadzonym przez Szefa Krajowej Administracji Skarbowej Wykazie podatników zarejestrowanych, niezarejestrowanych oraz wykreślonych i przywróconych do rejestru VAT.

Wymóg ten dotyczy zapłat za faktury wystawiane w ramach transakcji przekraczającej 15 tys. zł., wyłączone z płatności gotówkowych. Należy pamiętać, że limit wartości transakcji odnosi się do wartości całej umowy, bez względu na liczbę i wartość poszczególnych faktur dokumentujących daną transakcję.

• **Jakie są nowe, dodatkowe obowiązki związane z wprowadzeniem tej listy?**

- W praktyce wprowadzenie nowych uregulowań oznacza konieczność weryfikowania rachunków kontrahentów przed dokonaniem zapłaty w każdym przypadku, w którym łącznie spełnione są wspomniane już warunki, czyli zapłaty przelewem dokonuje przedsiębiorca, płatność dotyczy faktury wystawionej przez czynnego podatnika VAT oraz wartość umowy do której odnosi się faktura przekracza 15 tys. zł.

• **Od nowego roku wszystkie należności wpłacimy na tzw. Indywidualne konta podatkowe. Jak dużo zmieniła to konta?**

- Wprowadzenie mikrorachunków jest uproszczeniem polegającym na tym, że począwszy od 2020 roku zobowiązanie z tytułu podatków PIT, CIT oraz VAT każdy podatnik będzie regulował na indywidualny rachunek. Wyłączy to konieczność ustalenia numeru rachunku dedykowanego danemu podatnikowi, prowadzonego dla właściwego urzędu skarbowego.

Drugostronnie organy pozyskują źródło kompletnej informacji w zakresie stanu rozliczeń w tytułu wymienionych wyżej podatków konkretnego podatnika



FOT. PIXABAY.COM

(przedsiębiorcy czy obywatele).

• **Zmiany będą dotyczyć również JPK VAT, czyli tzw. Jednolitego podatku kontrolnego. Na czym będą polegały te zmiany?**

- Dla potrzeb rozliczeń VAT przedsiębiorcy są zobowiązani prowadzić ewidencje, na podstawie których generowany jest JPK_VAT obejmujący dane z tych ewidencji oraz sporządzona jest odrębna deklaracja rozliczeniowa VAT-7. Sytuacja ta zmieni się w związku z wprowadzeniem JPK_VAT obejmującego zarówno dane z ewidencji jak również deklarację VAT-7.

Wraz z wprowadzeniem nowego JPK_VAT rozszerzony zostanie zakres danych objętych ewidencją VAT. Pojawi się między innymi obowiązek szczegółowego oznaczania niektórych rodzajów transakcji i dokumentów. Odpadnie natomiast obowiązek składania odrębnej deklaracji VAT-7.

Podatnicy o statusie dużych przedsiębiorców będą zobowiązani wysłać JPK_VAT zgodnie z nowym schematem począwszy od rozliczeń za kwiecień 2020 roku. Pozostałych podatników obowiązek ten obejmie z kwartalnym przesunięciem od lipca 2020 r.

• **Kolejna zmiana dotyczy zasad wystawiania faktur VAT. Aby wystawić fakturę**

Ustawa antyzatorowa, czyli ustawa o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych, wprowadza ograniczenia terminów płatności przy transakcjach realizowanych przez przedsiębiorców w ramach działalności gospodarczej - mówi Anna Mełgieś, doradca podatkowy

FOT. ANNA MEŁGIEŚ

do paragonu na tymże paragonie musi być podany NIP. Czy to ułatwi funkcjonowanie przedsiębiorstw czy utrudni?

- Z nowym rokiem wprowadzony został zakaz wystawiania faktur dla podatników do paragonów bez numeru NIP nabywcy oraz zakaz ujmowania takich faktur dla udokumentowania zakupów u nabywcy. Nowych uregulowań nie należy kojarzyć ze zmianą zasad dokumentowania transakcji, te bowiem pozostają takie same, tj. sprzedaż dla osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz rolników ryczałtowych powinna być fiskalizowana, natomiast transakcje realizowane z przedsiębiorcami i osobami prawnymi: dokumentowane fakturami.

• **W jakim celu**

wprowadzono te zmiany?

- Celem nowych uregulowań jest wyeliminowanie możliwości wystawienia faktur dla przedsiębiorców do paragonów, które nie dokumentują faktycznie zrealizowanych przez nich zakupów.

W świetle dodanych przepisów faktura do paragonu dla przedsiębiorcy (faktura z numerem NIP przedsiębiorcy) będzie mogła zostać wystawiona jedynie wówczas, gdy z treści paragonu będzie wynikało, że ten przedsiębiorca dokonał zakupu - tj. na paragonie będzie widniał jego numer NIP. Aktualnie przy zakupach firmowych przedsiębiorca musiał właściwie „przedstawić się” sprzedawcy danymi firmy (w tym podać swój numer NIP) przed transakcją, aby ten wystawił dla niego właściwy dokument. Zarejestrowanie na kasie sprzedaży dla przedsiębiorcy w zwykłym trybie ewidencjonowania sprzedaży dla osób prywatnych uniemożliwi późniejsze pozyskanie faktury na firmę i tym samym rozliczenie wydatku.

• **Ustawa antyzatorowa jest nazywana „batem na dłużników”. Dlaczego?**

- Ustawa antyzatorowa, czyli ustawa o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych, wprowadza ograniczenia terminów płatności przy transakcjach realizowanych przez przedsiębiorców w ramach działalności gospodarczej. Co do zasady termin płatności w takich przypadkach nie powinien przekraczać 60 dni.

Obowiązek przestrzegania terminów płatności narzuconych ustawą został obwarowany odsetkami i zryczałtowaną rekompensatą za dochodzenie należności dla sprzedawcy, a po stronie nabywcy wyłączeniem z kosztów podatkowych tych wydatków, które nie zostaną opłacone w ciągu 90 dni od upływu terminu płatności.

Przewidziane w ustawie środki, a w szczególności ostateczne rozwiązanie w postaci tzw. ulgi na złe długi w podatkach dochodowych (nabywca ma obowiązek zwiększyć, natomiast sprzedawca może zmniejszyć podstawę opodatkowania podatkiem dochodowym w odniesieniu do nieuregulowanych w ciągu 90 dni od upływu terminu płatności kwot), mają szansę w realny sposób wpłynąć na decyzję przedsiębiorców co do terminowego regulowania faktur i przez to polepszenie płynności finansowej w przedsiębiorstwach.

Globalny su

„Monstrum, albo wiedźmina opisanie” - taki w wyobraźni An

Krzysztof Kurasiewicz

Gerałt z Rivii jest wiedźminem, wyszkolonym łowcą potworów, który kieruje się pewnym kodeksem postępowania: nie przyjmuje zleceń na zabicie istot rozumnych i nie wkręca się w wielką politykę. Jednak przeznaczenie, które

wznawieniami wcześniej-szych opowiadań.

Potem „srebrny ekran”

Sukces książkowy pociągnął za sobą zainteresowanie telewizji. W 2001 roku na ekrany trafił polski film „Wiedźmin”, a rok później 13-odcinkowy serial o tym samym tytule. W obu przy-



jest w tej opowieści jednym z głównych motywów, ściga białowłosego bohatera wprost w wir wydarzeń, które są poza jego kontrolą. To samo przeznaczenie spłata losy głównych bohaterów tej opowieści: „Białego Wilka”, czarodziejki Yeniffer z Vengerbergu oraz księżniczki Cirilli z Cintry.

- Jesteśmy narodowo dumni z „Wiedźmina”, bo to najbardziej udany eksport kulturowy na świat - mówi Paweł Frelik

FOT. ARCHIWUM PAWEŁA FRELIK



Na początku była „Fantastyka”

Zanim Andrzej Sapkowski usiadł do napisania całej sagi, „Wiedźmin” zadebiutował na łamach miesięcznika „Fantastyka”: w numerze 51. z 1986 roku. Opowiadanie było jedną z prac wysłanych na konkurs ogłoszony przez czasopismo. Przygody białowłosego bohatera zajęły co prawda trzecie miejsce, ale spodobały się na tyle, że zaczęły się tam pojawiać regularnie do 1990 roku.

Potem autor zabrał się do rozwinięcia historii Gerałta z Rivii. Tak powstał „Wiedźmin” (1990), zbiór opowiadań publikowanych w „Fantastyce”, oraz kolejne dwa zbiory: „Ostatnie życzenie” i „Miecz przeznaczenia” (oba w 1993). Następnie powstała cała saga: „Krew elfów” (1994), „Czas pogardy” (1995), „Chrzest ognia” (1996), „Wieża Jaskółki” (1997) i „Pani Jeziora” (1999). W tym samym uniwersum osadzone są jeszcze dwie kolejne książki: zbiór opowiadań „Coś się kończy, coś się zaczyna” (2000) oraz „Sezon burz” (2013). Wszystkie wymienione pozycje wydało wydawnictwo superNOWA. Na rynku pojawiły się jeszcze dwa tomy „Opowieści o wiedźminie” (2002), wydane przez Libros, które były

Amerikanie czytają też Sapkowskiego chętnie dopiero teraz, do tej pory robili to głównie Europejczycy - Jakub Nowak

FOT. ARCHIWUM JAKUBA NOWAKA

padkach główne role zagraли ci sami aktorzy, między innymi, Michał Żebrowski (jako Gerałt) czy Zbigniew Zamachowski (Jaskier). Z dzisiejszej perspektywy można te produkcje potraktować jako kinematograficzne ciekawostki, ale na pewno warto się z nimi zapoznać.

- Obserwowałam media społecznościowe i widziałam cały szereg głosów, które z jednej strony były krytyczne w stosunku do produkcji Netflix, a z drugiej wybrzmiewało w nich przekonanie, że te polskie produkcje wcale nie były takie złe. Ludzie zwracali uwagę, że aktorzy grali może trochę drętwo, ale serial był bardzo dobrze napisany, scenografie też nie były aż tak straszne, biorąc pod uwagę ograniczenia budżetowe. Mogła tu zadziałać nostalgia - tłumaczy dr hab. Paweł Frelik z Ośrodka Studiów Amerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego.

ukces, czyli Wiedźmina opisanie

tytuł nosiła fikcyjna książka stworzona na potrzeby opowiedzenia fragmentów historii Geralta z Rivii. Bohater powołany do życia przez Andrzeja Sapkowskiego przeszedł długą drogę od polskiego herosa do ogólnoświatowego fenomenu

Cyfrowy Wiedźmin

O ile książki zyskiwały sobie rzesze fanów w Polsce i w niektórych krajach europejskich, o tyle prawdziwą sławę Geraltowi z Rivii przyniosły gry. I tutaj mamy pewną ciekawostkę. Pierwsza wydana produkcja w tym uniwersum od studia CD Projekt ukazała się (tylko na PC) na rynku w 2007 roku. Jednak już 10 lat wcześniej polskie studio Metropolis Software podjęło próbę zmierzenia się z tym światem w tytule „The Witcher”. Niestety, projekt ten został anulowany i nigdy nie ujrzał światła dziennego.

„Wiedźmin” z 2007 roku zdobył sporą popularność, ale do miana międzynarodowego hitu bliżej było jego kontynuacji. „Wiedźmin 2: Zabójcy królów” trafił na półki sklepowe 4 lata po swoim pierwowzorze (rok później ukazał się wersja na Xbox 360). Ta historia ma nawet wątek polityczny: w 2011 roku premier Donald Tusk подарował tę grę w prezencie amerykańskiemu prezydentowi Barackowi Obamie podczas jego wizyty w naszym kraju.

Największy rozgłos zdobyła gra „Wiedźmin 3: Dziki Gon”, która swoją premierę miała w maju 2015 (na PC, PlayStation 4 i Xbox One). Gra zdobyła setki nagród, znakomicie się sprzedawała (tylko na platformie Steam to ponad 8 milionów egzemplarzy) i doczekała się znakomitych recenzji:

W serwisie metacritic.com, Wiedźmin 3 jest jedną z najlepiej ocenianych gier w historii: w zestawieniu obejmującym wszystkie wydane gry na wszystkie w ostatniej dekadzie, zajął 36. miejsce (dodatek Krew i Wino zajął 45. pozycję). Na liście najlepszych gier na Xbox One Wiedźmin 3 jest 5. na PlayStation 4: 12, a na PC: 22.

- Serial chwycił w różnych miejscach. W kraju, gdyż jest oparty na polskim materiale. Jesteśmy narodowo dumni z „Wiedźmina”, bo to najbardziej udany eksport kulturowy na świat. Czytelnictwo Sapkowskiego w Polsce jest takie, a nie inne, a jego proza ma miliony, a na pewno setki tysięcy fanów. Zagranicą z kolei najwęższym elementem przyciągającym była popularność gry, która wciąż pozostaje jedną z najbardziej utytułowanych w historii medium - podkreśla Paweł Frelik.

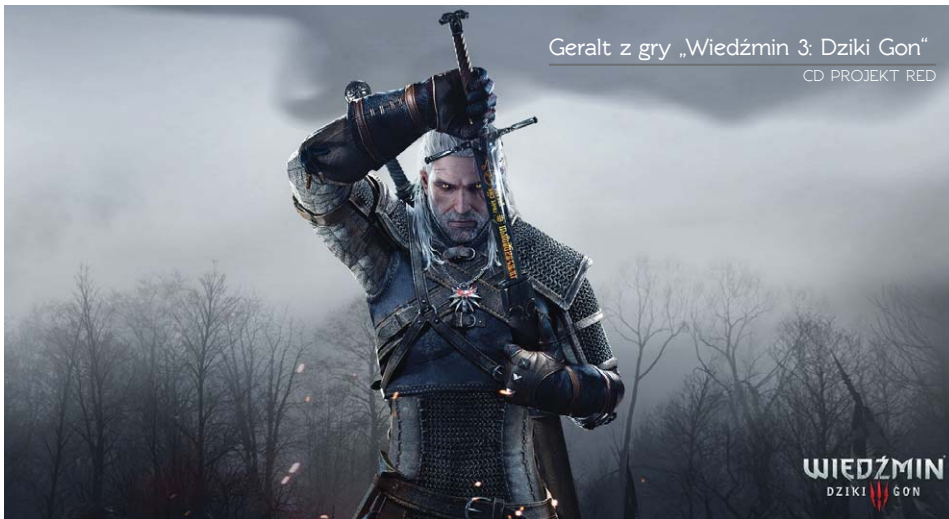
Serial: podejście drugie

W maju 2017 roku pojawiła się informacja, że Netflix wyprodukuje serial o przygodach Geralta z Rivii. Nieco ponad dwa lata później, w grudniu ubiegłego roku, otrzymaliśmy gotowy produkt w postaci pierwszego sezonu. Zapowiedziano już jego kontynuację.

Twórcą serialowego „Wiedźmina” została Amerykanka Lauren Schmidt



Henry Cavill jako Geralt w serialu „Wiedźmin”
FOT: NETFLIX



Geralt z gry „Wiedźmin 3: Dziki Gon”
CD PROJEKT RED

Hissrich, a wspomagał ją Tomasz Bagiński z Platige Image - reżyser i animator, który przygotowywał już animacje i zwiastuny gier komputerowych od CD Projekt Red. Natomiast w główne role wcieli się: Henry Cavill (Geralt), Anya Chalotra (Yennefer z Vengerbergu), Freya Allan (księżniczka Ciri), Joey Batey (Jaskier) oraz koń (Płotka). Na ekranie pojawił się także polski aktor Maciej Musiał, który zagrał rycerza sir Lazlo.

- Nie jest zaskoczeniem, że ten serial jest popularny. Trudno o tym wyrokować po pierwszym sezonie, ale wydaje mi się, że nie zapisało się on jednak w historii telewizji fantastycznej. Owszem, jesteśmy w środku skoku popularności książek Sapkowskiego na Amazonie, ale takie momentalne przyspieszenie związane jest z tym, że Netflix wypuścił cały sezon na raz. Taka polityka dystrybucji ma swoje zalety, ale i wady. Wszyscy go oglądają w ciągu tygodnia, a potem zostaje wyparty przez następną dużą atrakcję - mówi Paweł Frelik.

Fani podzieleni

Fabula tej 8-odcinkowej produkcji opiera się na wybranych opowiadaniach z „Miecza przeznaczenia” i „Ostatniego życzenia”. I tak dowiadujemy się, na przykład, w jakich okolicznościach Geralt otrzymał przydomek „Rzeźnik z Blaviken”, przez co przeszła Ciri zanim spotkała się z Wiedźminem oraz jak Yennefer została czarodziejką.

Bohaterowie w swoim wyglądzie, odbiegają nieco od swoich książkowych pierwowzorów oraz od kreacji stworzonych później przez grafików CD Projekt Red. Największe dyskusje, przede wszystkim internautów, wzbudziły postacie Yennefer oraz Triss. Pierwsza z nich w sadze i w grach ukazana jest jako czarnowłosa czarodziejka o białej skórze. Z kolei Netflix postawił na wizerunek czarnowłosej bohaterki o nieco ciemniejszej karnacji. Jeszcze większą metamorfozę przeszła druga z magiczek: z rudowłosej kobiety przerodziła się w postać o falowanych, czarnych włosach. To i tak tylko te naj-

nych elementów fabularnych. Jednak dla widzów, którzy dopiero zapoznają się z „Wiedźminem”, już sama mnogość bohaterów może sprawiać problemy z poprawnym zrozumieniem treści i obniżyć atrakcyjność serialu.

- Twórcy musieli z jednej strony odnieść się do gry i literatury Sapkowskiego, a z drugiej strony mieli świadomość olbrzymiej popularności „Gry o tron”. Pytanie, czy odbiorca, który nie miał styczności z prozą i gramami, znał wcześniej serial HBO. Jeśli tak, być może będzie mu łatwiej wejść do świata pokazanego w „Wiedźminie”. Siła „Gry o tron” wynikała, między innymi, z mocno napinanych przez twórców serialu artystycznych i emocjonalnych muskułów: to miała być opowieść realistyczna na tyle, na ile może taka być historia o smokach i magii. Telewizyjnej opowieści o Wiedźminie bliżej jest do klasycznej fantastyki, przez co jest ona nieco bardziej schematyczna - wyjaśnia Jakub Nowak. Jak jednak dodaje, serial może być trudny w odbiorze ze względu na sposób przedstawiania fabuły, oparty na trzech liniach czasowych przyporządkowanych Geraltowi, Ciri i Yennefer. Twórcy wyciągają do takich zagubionych osób pomocną dłoń i umieszczają pewne wskazówki, które sugerują, jak widzowie mogą odnaleźć się w takiej narracji.

Strategia promocyjna na „szóstkę”

Netflix doskonale poradził sobie z wypromowaniem swojego produktu. Machina ruszyła jeszcze na długo przed wypuszczeniem serialu na platformę. Oprócz standardowych zabiegów, czyli publikowania materiałów, takich jak zapowiedzi czy fotografie z planów zdjęciowych, pojawiały się też pewne smaczki.

Świetnym przykładem jest tutaj ogłoszenie o pracę opublikowane w grudniu na stronie amerykańskiego giganta. Netflix chciał zatrudnić... wiedźmina do „ochrony 158 milionów abonentów”. Kandydat na to stanowisko musiał, między innymi, mieć skończoną szkołę wiedźmińską, posiadać własny ekwipunek oraz być sprawnym w szermierce słownej i prawdziwej walce.

- Netflix zrozumiał, że może tę kampanię prowadzić na dwa sposoby. Po pierwsze, promować serial dla tzw. normików, czyli dla ludzi, którzy po prostu mają wykupiony dostęp do tej platformy, być może znają „Grę o tron” i znowu chcieliby dać się uwieść jakiejś fantastycznej opowieści. Z drugiej strony był promowany również jako serial skierowany do fanów, przede wszystkim gier. Amerykanie czytają też Sapkowskiego chętnie dopiero teraz, do tej pory ro-

bili to głównie Europejczycy - mówi Jakub Nowak.

Internauci dołożyli swoje

Netflix prowadził własną kampanię marketingową, a fani czekający na tę produkcję swoją. Informacje pojawiające się przed premierą serialu były powielane i przetwarzane na różne sposoby przez miliony osób. Dyskusje o „Wiedźminie” tylko wzmacniały głód oczekiwania.

Po udostępnieniu serialu odbiorcom internauci mieli jeszcze więcej materiału, nad którym mogli pracować. Bardzo dobrym przykładem są tutaj memy. Pojawiły się ich setki i dotyczyły chociażby dwóch kwestii dialogowych, które Geralt często wypowiada: pomruku „hmm” oraz przekleństwa „fuck”. 4 stycznia na portalu YouTube pojawiło się także fanowskie intro do serialu stylizowane na amerykański sitcom „Przyjaciele” - w ciągu trzech dni osiągnęło ono milion wyświetleń. Długo można by tak wyciszać.

- Henry Cavill, który wydaje się być bardzo zaangażowany w produkcję, chyba chciał zrobić Wiedźmina takiego, jakiego sam chciałby widzieć - kończy Jakub Nowak. - Twórcy serialu przekonują nas, że to „hmm” i ograniczenie linii dialogowych było pomysłem samego aktora, moim zdaniem fajnym. To działa i jest jego znakiem rozpoznawczym.

● Notowania spółki CD Projekt RED również zyskały na premierze serialu Netflix. Jak podaje portal money.pl, jej akcje osiągnęły największą wartość 1 stycznia tego roku: cena jednej akcji wynosiła wtedy 286.80 zł. W 2019 roku spółka zanotowała znaczny wzrost w tym względzie, bo 1 stycznia ubiegłego roku za jedną akcję trzeba było zapłacić 151 zł. Największe wrażenie robi jednak wartość całej spółki: 26,9 mld zł. To więcej niż wart jest Bank Pekao czy ING BSK.

● 30 grudnia minionego roku, czyli dokładnie 10 dni po premierze serialu, Netflix pochwalił się rankingiem najchętniej oglądanych produkcji na swojej platformie w Polsce. Na czele zestawienia znalazł się „Wiedźmin”, który wyprzedził m.in. filmy „Dwóch Papieży” oraz „Irlandczyk”. Z kolei firma Parrot Analytics stworzyła ranking najpopularniejszych produkcji w USA na wszystkich platformach streamingowych. W dniach 22-28 grudnia ubiegłego roku „Wiedźmin” był najchętniej oglądaną produkcją z popularnością na poziomie ponad 126 milionów wyświetleń. Wyprzedził swojego bezpośredniego konkurenta - serial „Mandalorian” od Disney+ osadzony w świecie „Gwiezdnych Wojen” - który mógł się pochwalić oglądalnością na poziomie ponad 115 mln wyświetleń.

Inni

WYSTAWA W czwartek, 16 stycznia, o 18 w Galerii Gardzienice (ul. Grodzka 5a) otwarcie wystawy malarstwa Magdaleny Szyszkowskiej „Inni”.

Magdalena Szyszkowska urodziła się w 1972 roku w Lublinie. Uzyskała dyplom z rysunku na Wydziale Ar-

tystycznym UMCS. W 2011 roku ukończyła studia podyplomowe na Wydziale Malarstwa ASP w Krakowie. W swojej pracy artystycznej zajmuje się malarstwem, fotografią oraz eksperymentalnymi technikami związanymi z unikatowym pa-

pierem ręcznie czerpanym, pozyskiwanym z materiału roślinnego. Wystawa będzie prezentować cykl obrazów, których bohaterami są dzieci ze starych fotografii (od drugiej połowy XIX wieku do II wojny światowej).

Wstęp wolny.

DAD

Plakaty i okładki

DO ZOBACZENIA Piątek, 10 stycznia, godzina 17: w Domu Słów (ul. Żmigród 1/ Królewska 17) zaplanowano otwarcie wystawy plakatów i okładek Jarosława Koziary.

Jarosław Koziara znany jest głównie z happeningów i instalacji w przestrzeni miasta, realizuje również scenografie, natomiast w Domu Słów zaprezentowana zostanie mniej znana część jego twórczości - plakaty i okładki płyt.

- Wybrane do wystawy projekty to często autentyczne wycinki z identyfikacji wizualnej większej całości, jak w przypadku plakatów dla Festiwalu Dwa Brzegi, czy



okładek płyt dla zespołu Voo Voo z którym artysta od lat współpracuje - opowiadają organizatorzy.

Wystawa będzie czynna do 8 lutego. Wstęp wolny.

DAD

Ciąg dalszy

SPOTKANIA W nowym roku Dzielnicowym Dom Kultury Czuby Południowe (Lublin, ul. Wyżynna 16) ogłosił listę kolejnych autorów, którzy odwiedzą instytucję w ramach spotkań z cyklu „Ciąg dalszy” będącego kontynuacją serii „Z kim do łóżka”. Tradycyjnie spotkania odbywać się będą w wybrane piątki o godzinie 18. Pierwszą artystką, która opowie słuchaczom o swoich dziełach i zarekomenduje ulubione publikacje,

będzie Barbara Klicka (10 stycznia). To animatorka kultury, pisarka i poetka. Wydała tomy poezji „same same” i „Nice” oraz powieść „Zdrój”. Kolejni autorzy to Ilona Wiśniewska (31 stycznia), Zośka Papużanka (7 lutego), Filip Springer (28 lutego), Ewa Winnicka i Cezary Łazarzewicz (13 marca) oraz Mikołaj Grynberg (20 marca).

Wszystkie spotkania będą tłumaczone na PJM. Wstęp wolny.

DAD

Kordian



NA SCENIE Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach zaprezentuje w Lublinie spektakl „Kordian” na podstawie dzieła Juliusza Słowackiego. Przedstawienie zobaczymy w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) 10 stycznia o godz. 10 i 13.

„Kordian” będzie pierwszym spektaklem prezento-

wanym w ramach konkursu Festiwalu „Scena w Budowie”. Sztukę wyreżyserował Jakub Roszkowski. Scenografia: Mirek Kaczmarek, muzyka: Dominik Strycharski.

Spektakl dla widzów powyżej 14 roku życia. Bilety dostępne w kasie CSK oraz online. Cena: 25/30 złotych.

DAD

Szymon Wydra i Carpe Diem

KONCERT Pierwszy w 2020 roku koncert w Studiu Muzycznym Radia Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2). 10 stycznia o godz. 19 wystąpią Szymon Wydra i Carpe Diem.

Wydra to założyciel i lider zespołu Carpe Diem. Finalista pierwszej edycji „Idola”. Wraz z zespołem wydał sześć

płyt. W Lublinie Szymon Wydra zaprezentuje swoje największe przeboje i kolędy w zaskakujących aranżacjach.

Bilety do zdobycia w konkursach na antenie Radia Lublin i na stronie facebookowej wydarzenia. Koncert będzie transmitowany na stronie internetowej RL.

DAD

Best of Dance

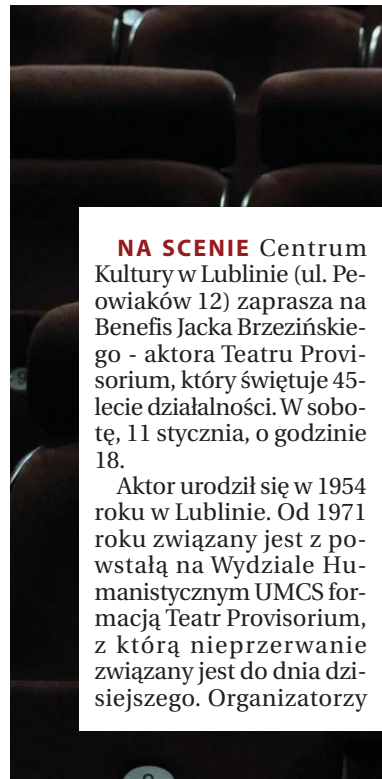
TANIEC Dzielnicowym Dom Kultury Czechów zaprasza do Centrum Kongresowego Uniwersytetu Przyrodniczego (ul. Akademicka 15) na koncert charytatywny w wykonaniu podopiecznych instytucji. Wydarzenie zaplanowano na 10 stycznia o godzinie 19.

Wystąpią grupy baletowe Fatum, Perfekt, Step Up i Aurum. Choreografie przygotowali Renata Pysznik, Eliza Maruszak i Wojciech Pysznik.

Wstęp wolny. Koncert zostanie zorganizowany na rzecz podopiecznych hospicjum Małego Księcia.

DAD

Benef



NA SCENIE Centrum Kultury w Lublinie (ul. Pełowiaków 12) zaprasza na Benefis Jacka Brzezińskiego - aktora Teatru Provisorium, który świętuje 45-lecie działalności. W sobotę, 11 stycznia, o godzinie 18.

Aktor urodził się w 1954 roku w Lublinie. Od 1971 roku związany jest z powstałą na Wydziale Humanistycznym UMCS formacją Teatr Provisorium, z którą nieprzerwanie związany jest do dnia dzisiejszego. Organizatorzy

X Og

MUZYKA Miejsce: Dom Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a). Czas: 10-12 stycznia. Wydarzenie: X Ogólnopolski Przegląd Zespołów i Grup Kołędniczych. Organizowany przez Stowarzyszenie „Nasz Piast” oraz Fundację Ochrony i Rozwoju Twórczości Ludowej przegląd w tym roku obchodzi okrągły jubileusz. Każdego roku w przeglądzie udział biorą utalentowani artyści z całego kraju. Przez trzy dni przez DK LSM przewinie się kilkuset wykonawców.

MUZYKA 10 stycznia o godzinie 19 Filharmonia Lubelska (ul. Curie-Skłodowskiej 5) zaprasza na koncert symfoniczny „Karnawał w rytmie bolera”.

- Wyjątkowy koncert symfoniczny łączący w swoim repertuarze pierwiastki hiszpańskie, włoskie i polskie! - zachęcają organizatorzy.

W programie koncertu kompozycje Piotra Czajkowskiego.

Oskar

NA SCENIE Teatr ITP zaprasza na pierwszy w 2020 roku spektakl: 16 stycznia o 19 w sali CTW-02 Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego będzie można zobaczyć przedstawienie „Oskar i Róża” oparte na słynnej książce Erica-Emmanuela Schmitta.

Na scenie zobaczymy zaledwie dwie osoby - Martynę Sabak i Jana Filipa. Adaptacji słynnej książki podjął się Mariusz Lach.



TEATRY:

TEATR IM. J. OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK: Trzy siostry - 19.00 SOBOTA: Kowboje - 20.00 NIEDZIELA: Kowboje - 17.00

TEATR IM. H.CH. ANDERSENA (plac Teatralny 1): PIĄTEK: Arabela - 09.00, 11.30 SOBOTA: Arabela - 16.00

NIEDZIELA: Arabela - 12.00

TEATR MUZYCZNY (ul. Skłodowskiej-Curie 5): brak spektakli

TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): PIĄTEK: Podróż do Buenos Aires - 17.00, 20.00 SOBOTA: The Met Live: Wozzeck - 18.55

TEATR CENTRUM KULTURY (ul. Pełowiaków 12): PIĄTEK: Chłopcy - dramat z życia sfer starszych - 17.00; Szkoła Teatralna - Dni Otwarte - 18.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Skłodowskiej-Curie 5): PIĄTEK: Koncert: Karnawał w rytmie bolera - 19.00

SOBOTA: Wielki bal karnawałowy u króla - 09.00, 12.00; Grease - 19.00

NIEDZIELA: Wielki bal karnawałowy u króla - 09.00, 12.00; Koncert: Źródło - 17.00

KINA:



CINEMA CITY PLAZA

LUBLIN (ul. Lipowa 13): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy - 21.20; Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa - 14.40, 16.20, 17.30, 19.10, 20.20, 22.00; Jumanji: Następny poziom dubbing - 16.00, 18.40; Kraina Lodu 2 2D - 11.10, 13.30; Mayday - 11.00, 13.30, 16.00, 17.15, 18.30, 19.40, 21.00, 22.10; Tajni i fajni 2D - 11.45, 14.00; Tajni i fajni 3D - 10.15, 12.30; Urwis - 11.20, 13.20, 15.20

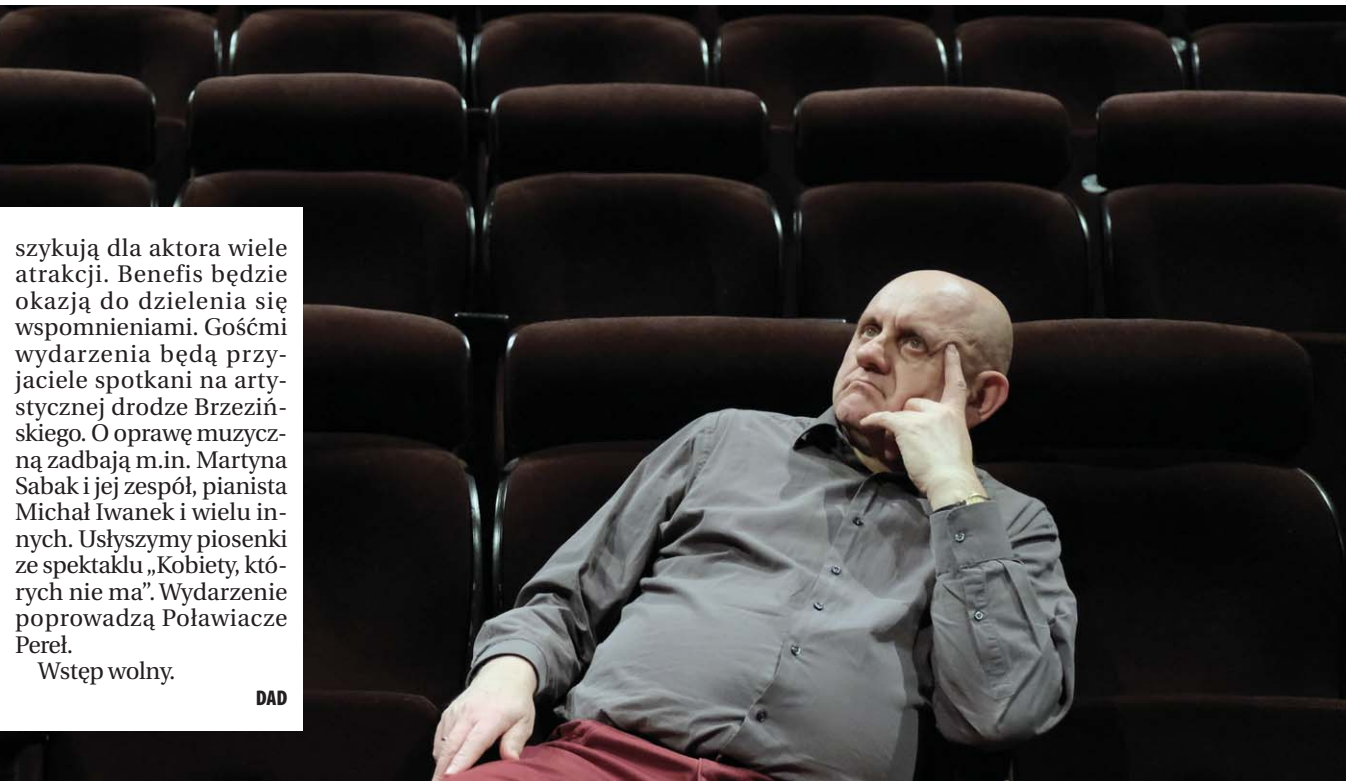
CINEMA CITY FELICITY LUBLIN (al. Wincentego Witosa 32): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Futro z misia - 19.10, 21.10; Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D dubbing - 11.40, 14.30, 17.20; Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 2D napisy - 20.10; Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D 4DX dubbing - 11.00, 16.30; Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie 3D 4DX napisy - 19.30; Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa - 14.30, 17.20, 20.20, 21.30; Judy - 12.00, 18.20; Jumanji: Następny poziom 2D dubbing - 16.00, 18.40; Jumanji: Następny poziom 2D napisy - 21.20;

is Jacka Brzezińskiego

szukują dla aktora wiele atrakcji. Benefis będzie okazją do dzielenia się wspomnieniami. Gośćmi wydarzenia będą przyjaciele spotkani na artystycznej drodze Brzezińskiego. O oprawę muzyczną zadbają m.in. Martyna Sabak i jej zespół, pianista Michał Iwanek i wielu innych. Usłyszymy piosenki ze spektaklu „Kobiety, których nie ma”. Wydarzenie poprowadzą Poławiacze Pereł.

Wstęp wolny.

DAD



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

gólnopolski Przegląd Zespołów i Grup Kołędniczych



Przegląd dedykowany jest uczestnikom w każdym wieku: od dzieci i młodzieży szkolnej po seniorów. Celem inicjatywy jest promocja tradycji kołędowania. Rywalizacja uczestników będzie miała miejsce w piątek i sobotę od godz. 10. W niedzielę na 14 zaplanowano wielki finał: ogłoszenie wyników, wręczenie dyplomów, odznaczeń państwowych, samorządowych i okolicznościowych oraz koncert laureatów.

Wstęp wolny.

DAD

Karnawał w rytmie bolera



skiego, Henryka Wieniawskiego, Grażyny Bacewicz i Maurice'a Ravela - słynne „Bolero”.

Wystąpią:

- Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej
- Roman Lasocki – skrzypce

- Marta Gębska – skrzypce
- Tomasz Bugaj – dyrygent

Bilety na wydarzenie kosztują od 20 do 30 złotych.

DAD

i Róża

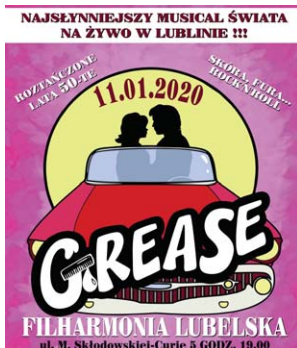
Sztuka przedstawia losy chorego na białaczkę chłopca. Każdego dnia odwiedza go Pani Róża, która za pomocą różnych opowieści, pomaga mu pogodzić się z nadchodzącą śmiercią. Wymyśla dla Oskara zadanie. Chłopiec ma przeżywać każdy kolejny dzień tak, jakby było to 10 lat. Ilość miejsc ograniczona. Konieczna jest rezerwacja pod adresem teatrtp2001@gmail.com. Wstęp w formie ofiary ok. 15/20 zł.

DAD

Grease w Filharmonii

NA SCENIE W sobotę, 11 stycznia, o godzinie 19 w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) będzie można zobaczyć jeden z najsłynniejszych musicali wszech czasów: „Grease”.

Usłyszymy największe przeboje musicalu: „You Are The One That I Want”, „Summer Nights” i wiele innych. Reżyseria: Kacper Wojcieszek, Marcin Borchardt.

Bilety na wydarzenie kosztują od 90 do 120 złotych. **DAD**

Źródło

MUZYKA W niedzielę, 12 stycznia, o godz. 17 w Filharmonii Lubelskiej rozpocznie się koncert chórny „Źródło” w wykonaniu Chóru Kameralnego Filharmonii. Tym razem zespół wystąpi z ciekawym zestawieniem różnych stylów muzycznych, których tematyka skupia się wokół świątecznej muzyki religijnej. - Starannie dobrane utwory ukażą mało znaną twórczość wielkich kompozytorów, pozostającą na marginesie ich wielkich dzieł - przekonują organizatorzy. Bilety: 15-20 zł.

DAD

Liban i Krzysztof Baranowski



SPOTKANIE 15 i 22 stycznia o godz. 17 podróżnik Krzysztof Baranowski opowie w Domu Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a) o podróżach do Libanu.

W pierwszej odsłonie spotkania przedstawi m.in. cmentarz żołnierzy polskich w Bejrucie, tamtejsze Mu-

zeum Narodowe oraz słynny pałac emirów libańskich Beit-ed-Din. W drugiej części odkryjemy Groty Jetta, sanktuarium Matki Boskiej Libańskiej i miasto Byblos.

Spotkania będą realizowane w formie projekcji filmowych. Wstęp wolny.

DAD

Podróż do Buenos Aires



FOT. GREG NOO-WAK/MATERIAŁY ORGANIZATORA

NA SCENIE W piątek, 10 stycznia, w Teatrze Starym będzie można dwukrotnie zobaczyć spektakl „Podróż do Buenos Aires” w wykonaniu Teatru im. S. Jaracza w Łodzi, z udziałem Gabrieli Muskały. Pokazy o godz. 17 i 19.

Monodram wykonuje znana aktorka teatralna i filmowa, kojarzona z kreacji w „Moich córkach krowach” czy „Fudze”, nagrodzonej Grand Prix Lubelskiego Festiwalu Filmowego.

- Zapewne artystka do swojej bohaterki miała i ma szczególnie osobisty stosunek, bowiem tekst monodramu, napisany wspólnie z siostrą, znakomitą tłumaczką, Moniką Muskałą, powstał niejako z inspiracji życiem ich babci i jej doświadczeniem choroby Alzheimer'a - pisze Wojciech Majcherek, kurator programu teatralnego w Teatrze Starym.

Bilety: I - 80 zł, II - 60 zł, III - 40 zł, stojące - 20 zł.

DAD

Orchester 1756



KONCERT Ceniona austriacka orkiestra Orchester 1756 wyruszyła w trasę koncertową i 16 stycznia zagra w Lublinie - o 18 w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5).

Formacja została założona w 2006 roku w Salzburgu. 1756 - symboliczna data w nazwie grupy wyznacza granicę pomiędzy barokiem a klasycyzmem. W swojej twórczości artyści opierają się na stylistyce muzyki

XVIII-wiecznej, korzystając z oryginalnych instrumentów.

Orkiestra współpracuje z najlepszymi artystami, a po występie w „Bad Kissinger Sommer” (z Dimitrisem Karakantasem) zespół został opisany przez prasę jako „jedna z najlepszych barokowych orkiestr ostatnich 30 lat”.

Bilety na wydarzenie kosztują od 60 do 189 złotych.

DAD

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33 utworzą rozwiązanie - żartobliwa myśl Stanisława Jerzego Leca.

Horoskop



**21 marca
– 20 kwietnia**

Nie bój się korzystać ze swojej intuicji. Ona cię z pewnością nie zawiedzie, a na dodatek planety będą cię wspierać. Pomysłów ci nie zabraknie i - co jeszcze ważniejsze - determinacji w ich realizowaniu.

Będziesz miał też nieco więcej czasu dla siebie: pozwoli ci to na spokojne przemyślenie różnych spraw i odpowiednie zaplanowanie własnych działań.



**21 kwietnia
– 20 maja**

Nauczysz się być mniej krytyczny wobec siebie i nabierzesz większej pewności siebie, co przysię ci się także w różnych codziennych sprawach. Warto teraz załatwiać sprawy urzędowe czy różne obowiązki zawodowe związane na przykład z publicznymi wystąpieniami czy zebraniem. Możesz też liczyć na dobrą poradę, jak postąpić w różnych zawodowych sytuacjach.



21 maja – 21 czerwca

W swojej głowie pojawi się trochę nowych pomysłów. Na przykład dotyczących remontu mieszkania czy zmiany samochodu. Warto najpierw dobrze wszystko zaplanować i poszukać pomocników. W pracy wszyscy będą bardziej rozmowni niż zwykle. Nagle okaże się, że ktoś ciągle zechce z tobą poplotkować lub wyskoczyć na kawę. Przy okazji zyskasz nowych znajomych.



22 czerwca
– 22 lipca

Łatwo uporasz się z tym, co zazwyczaj sprawiało ci trudności. Na dodatek koledzy lub znajomi zrobią sporo, aby ci mądrze doradzić, podpowiedzieć czy pomóc. Skorzystaj z ich wiedzy i możliwości. Niemniej najbliższe dni będą wypełnione przez sprawy zawodowe i nie zostanie ci dużo czasu ani dla najbliższych, ani na życie towarzyskie.



23 lipca
– 23 sierpnia

Potrzebujesz trochę odmiany i oderwania od codziennych spraw. Na dodatek zauważysz, że twoim najbliższym to by się także przydało. Zaplanujesz wyjście tam, gdzie dzieje się coś ciekawego. Zaczнешь też myśleć więcej o swoim zdrowiu i kondycji: może „na poważnie” zapiszesz się na jakieś ćwiczenia, albo zainteresujesz się nieco zdrowszym modelem odżywiania.



**24 sierpnia
– 23 września**

Bardzo możliwe, że w najbliższych dniach najwięcej czasu poświęcisz na swój dom czy mieszkanie. Zacznie się niewinnie od zwykłych porządków, a skończy na planach wielkiego przeombowania i wizytach w sklepach meblowych czy z wyposażeniem wnętrz. Nie trudno zgadnąć, że te sprawy pochłoną ci właściwie cały wolny czas.



**24 września
– 23 października**

W najbliższych dniach czeka cię trochę dodatkowych zadań: może w pracy jakiś szybki projekt, może pomoc w jakiejś rodzinnej sprawie czy pilny wyjazd służbowy. Wprowadzi to nieład do twojego dokładnego ułożonego harmonogramu i dość znacznie ograniczy zasoby wolnego czasu. Na szczęście na niebýt długo, a ty będziesz miał poczucie dobrze wykonanej roboty.



**24 października
– 22 listopada**

Spotkasz kogoś (to może być nowa osoba lub dawno niewidziany znajomy) z kim będzie ci się bardzo dobrze rozmawiało. To może być dla ciebie ważna i inspirująca znajomość.

Poczujesz, że masz dużo siły, ale z niczym się nie spieszą. Zarówno ze sprawami zawodowymi, jak i z osobistymi. Zastanów się, jak poprawić swoją sytuację materialną, bo planety mogą podsunąć ci dobre okazje.



**23 listopada
– 21 grudnia**

Zajmiesz się różnymi sprawami, które dotyczą krewnych i znajomych. Nawet życie sąsiedzkie przybierze całkiem inne natężenie. Będziecie sobie coś pożyżać i rozmawiać o wspólnych sprawach. Przy okazji usłyszysz czyjeś zwierzenia, będziesz mógł kogoś pocieszyć i mu doradzić. Bądź uprzejmy, ale też nie daj sobie wejść na głowę.



**22 grudnia
– 20 stycznia**

Wpadniesz na pomysły, które będą się cieszyły dużym zainteresowaniem. Możesz liczyć na pomoc i uwagę różnych ludzi. Przed tobą także sporo ciekawych spotkań i wydarzeń. Przy okazji możesz też mieć pomysły dotyczące własnego wyglądu: pomyślisz o zmianie fryzury czy gruntownych porządkach w garderobie.



**21 stycznia
– 19 lutego**

Wyznaczysz sobie nowe cele i zabierzesz się do ich realizacji. Na początku będzie ci się wydawało, że zabierze ci to mnóstwo czasu, ale potem okaże się, że tylko ci się wydawało. Zapału i energii ci nie zabraknie.

Niedługo będziesz w lepszym humorze i postanowisz spotkać się ze znajomymi. Dobrze ci zrobią rozmowy na wesołe tematy albo wyjście do kina na komedie.



**20 lutego
– 20 marca**

W pracy nie będziesz się przemęczał, a i tak wszystko zrobisz i jeszcze zasłużysz na pochwały. Czego się dotkniesz, to ci wyjdzie. Będziesz efektywny i efektywny.

Zaoszczędzony czas poświęcisz na rozrywkę, swoje hobby, spotkania ze znajomymi czy na przykład przygotowanie super obiadu dla całej rodziny.

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać
do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

HANDEL**SPRZEDAŻ**

PIEC CO 2,7KW + zbiornik
na ciepłą wodę . Cena
1850 zł. Tel. 604 935 193.

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarne,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-
42-82, 601-237-374.

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KĄŻDEGO KLIENTA
CZYŚCIMY OSOBNO.
LUBLIN, BURSO 15 A W
GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo,
tel. 506-123-602, 506-123-
604.

HYDRAULIKA, gaz,
glazura, elektryka.
Remonty kompleksowo-
wykończeniowe,
adaptacja pomieszczeń,
płyty g-k, usługi z
dofinansowania przez
PEFRON za
pośrednictwem MOPR,
tel. 501-035-412.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.)
Odsnieżanie dachów,
placów, chodników,
wywóz śniegu. Całe

województwo od 8 do 21,
514-299-106.

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

RENAULT KERAX 270DCI
wywrotka, HDS z dozorem
oraz GAZELA 3302
wywrotka, sprzedam tel.
607-079-941

ZDROWIE**APARATY SŁUCHOWE**

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

masz firmę?

Zamów
ogłoszenie
dobre

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

Wójt Gminy Żyrzyn
INFORMUJE O NABORZE W DRODZE KONKURSU
na stanowisko
DYREKTORA
Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Żyrzynie

Miejsce i termin składania ofert: Urząd Gminy Żyrzyn, 24-103 Żyrzyn ul. Powstania Styczniowego 10.
Termin – **do 24 stycznia 2020r. do godziny 15.00.** Szczegółowe informacje dotyczące naboru znajdują się na stronach: www.zyrzyn.pl oraz www.ugzyrzyn.bip.lubelskie.pl (w zakładce ogłoszenia).
Wszelkie informacje na temat konkursu można uzyskać u Sekretarza Gminy Żyrzyn pod numerem telefonu 81 881 42 26 wew. 33.

www.dziennikwschodni.pl

Wielka zbiórka na serce małej Wiktorii

+ CIEKAWY DODATKI

Specjaliści ds. reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Zamów reklamę w Dzienniku Wschodnim

dziennik WSCHODNI

e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

Krewetki i ośmiornice

Jemy coraz więcej krewetek, carpaccio z ośmiornicy jest hitem lubelskich restauracji. Coraz więcej owoców morza przyrządzamy w domu. No to do dzieła



FOT. MAŁGORZATA SULISZ

Waldemar Sulisz

Na rynku dostaniemy całkiem dobre krewetki mrożone. Suro- we i obgotowane, w całości lub obrane. Tylko wybierać. W sieciówkach dostaniemy także mrożone ośmiornice. Poprzez proces mrożenia ich mięso kruszeje. Jak zrobić owoce morza? - Najprościej. Im krócej je smaży- my, tym lepiej - mówi **ANGELO CANNAVACCIUOLO**, włoski szef kuchni, który prowadzi w Janowie Lubelskim znako- mitą pizzerię.

Krewetki w morzu

Krewetki pływają w stre- fach przybrzeżnych oce- anów i mórz. W Europie łowi się krewetki u wybrzeży Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii, Włoch. Najdroż- sze są krewetki pochodzące z Morza Północnego i okolic Grenlandii. Najlepsze są kre- wetki świeże. Ponieważ to bardzo nietrwały towar, dla- tego tuż po złowieniu muszą być trzymane w lodzie. Kre- wetki muszą być zjedzone w ciągu 24 godzin, dlatego musimy zadowolić się mro- żonymi.

Krewetki mogą być kre- mowe, żółte, zielone, niebie- skie lub jasnobrązowe. Po ugotowaniu lub usmażeniu wszystkie zmieniają kolor na czerwony lub różowy. Za- mrożone krewetki najlepiej ułożyć na sicie umieszczo- nym na garnku z gotującą się wodą, lub na chwilę za- nurzyć we wrzątku. - Kre- wetek nie powinno się długo gotować, ponieważ stają się twarde i gumowate - radzi Angelo.

Na patelni

Krewetki królewskie są takim samym rarytasem co inne owoce morza: homary, langusty i ostrygi. Mają nie- zwykłe cenny selen, jeden z głównych antyoksydan- tów. Krewetki możecie przed smażeniem krótko obgotować w wodzie aromatyzo- wanej sokiem z cytryny. Jak wrzucicie trochę bazylii, es- tragonu, oregano, tymianku

lub kolendry, będą bardzo aromatyczne.

Jak zabrać się na krewetki? Na grubej, żeliwnej patelni rozpuścić klarowane masło. Wrzucić krewetki. Dorzu- cić kilka roztartych ząbków czosnku i pietruszkę. Sma- żyć bardzo krótko po jednej i drugiej stronie. Po kuchni rozejdzie się oszalamiający zapach. Do tego kilka tostów i ucztą gotowa.

W sosie jambalaya

SKŁADNIKI: 35 dag mro- żonych krewetek, 25 dag gotowanej szynki, 1 zielona i czerwona papryka, cebula, 4 ząbki czosnku, puszka po- midorów w zalewie, szklan- ka ryżu, 3 szklanki bulionu, 2 łyżki oleju, pół łyżeczki suszonego tymianku, listek laurowy, 1 łyżeczka sosu so- jowego, 5 kropel tabasco, natka pietruszki, sól, pieprz.

WYKONANIE: ryż opłukać i osączyć. Krewetki rozmro- zić, wypłukać pod bieżącą wodą i osączyć. Papryki pokroić w kostkę. W rondlu rozgrzać olej, włożyć po- siekaną cebulę i paprykę, podsmażyć, dodać czosnek, pomidory z zalewą, tymia- nek, liść laurowy, sól, pieprz i 2 szklanki bulionu. Po 10 minutach włożyć pokrojo- ną szynkę, ryż, sos tabasco i sos sojowy. Dusić na małym ogniu, aż ryż będzie miękki. Na samym końcu dodać kre- wetki. Po 5 minutach posy- pać natką pietruszki.

Krewetki na parze

SKŁADNIKI: 1/2 kg kre- wetek, sok z połówki cy- tryny, pieprz, sól, oregano, czosnek, szklanka białego wytrawnego wina, 3 mar- chewki, mały kalafior, kilka różyczek brokułów, świeża pietruszka, kilka liści kapu- sty pekińskiej.

WYKONANIE: rozmro- żone krewetki skrapiamy sokiem z cytryny, wymie- szanym z pieprzem, solą, oregano i czosnkiem. Po- zostawiamy na 30 min. Wa- rzywa myjemy, marchewkę obieramy ze skórki, brokuły i kalafior dzielimy na ró- życzki. Duży garnek wypeł-



niamy na 3 cm wrzącą wodą i winem. Na specjalnym, metalowym sitku układamy liście kapusty pekińskiej, krewetki, warzywa i świeże listki pietruszki. Gotujemy 13-15 minut.

Salatka z krewetek

SKŁADNIKI: 250 g krewet- tek tygryskich, 3 łyżki ziaren sezamu, krucha sałata, 1 czerwona papryka, kilka ząbków czosnku, listki ba- zylii, oliwa, sok z cytryny, ćwiartki cytryny, sól, pieprz.

WYKONANIE: na patelni rozgrzać oliwę, poddusić czosnek, wrzucić krewetki, usmażyć. Jak będą czerwone i chrupiące, skropić sokiem z cytryny, posypać ziarna-

mi sezamu, doprawić solą i pieprzem. Na talerzu rozło- żyć poszarpane liście sałaty, dodać pokrojoną w kostkę paprykę i usmażone krewet- ki z sezamem. Skropić oliwą, dodać listki bazylii, doprawić świeżo zmielonym czarnym pieprzem i udekorować ćwiartkami cytryny.

Paella

SKŁADNIKI: 250 g pomi- dorów 1 czerwona papryka 1 zielona papryka 200 g zie- lonego groszku 1 kurczak lub królik 250 g schabu 250 g małych kalmarów 6 dużych krewetek inne owoce morza z puszki 400 g ryżu 2 l bulio- nu rybnego sól pieprz czo- snek szafran.

WYKONANIE: warzywa i mięso pokroić i podsma- żyć na oliwie. Dodać zielony groszek. Smażyć 10 minut. Do garnka, w którym będzie- my robić paellę, wlać oliwę, podsmażyć cebulkę z czosn- kiem, dodać podsmażone uprzednio jarzyny z mię- sem. Wsypać ryż, doprawić szafranem, zalać bulionem. Gotować 5 minut. Przełożyć do żaroodpornego naczyn- ia, przybrać uduszonymi oddzielnie owocami morza, zapiec w piekarniku. Udeko- rować cytryną. Jest to jedna z nielicznych potraw, które należy zjeść od razu. Jeśli został nam ryż z warzywami, można na kolację „dorobić” kolejną porcję paelli dokła-

dając inny zestaw owoców morza. Paella może mieć różne składniki: dwa są od wieków niezienne: dobry ryż i najlepszy szafran. To szafran nadaje paelli złocisty kolor oraz charakterystyczny smak. Gdy w październiku kwiaty szafranu otwierają swoje kielichy, z każdego kwiatu zrywa się palcami po trzy delikatne znamio- na słupków, które suszy się w specjalnych sitach nad żarem. By otrzymać jeden kilogram gotowego szafra- nu trzeba zebrać 160 000 znamion słupków. Dodanie trzech nitek (suszonych zna- mion) wystarczy do sporzą- dzenia dużej porcji paelli.

Ośmiornica

Doskonałą zjecie w lu- belskiej restauracji „Arte del Gusto”, gdzie kucharze przyrządzają z ośmiornicy carpaccio oraz soczyste steki. Owoce morza z ma- karonami świetnie przyrzą- dzają w restauracji „Atrium”. Zapiekaną porcję ośmior- nicy wspaniale przyrządza Irek Michalak w restauracji „Bombardino” na Willowej.

A co z ośmiornicą w domu? - Jak zaczynałam przygodę z ośmiornicą, go- towałam ją, dusiłam i ze- złości płakałam. Co porcja to guma. Trzeba było kilka zmarnować, żeby nauczyć się najważniejszej zasady - mówi Agnieszka Filks, która prowadzi autorskie restau- racje w Nałęczowie i Kazimie- rzu Dolnym.

Ośmiornicę kupić łatwo, droga nie jest, bo z jednej sztuki zrobimy kilkanaście porcji. Zawsze można mieć ją w zamrażalniku i szyb- ko zrobić smaczne danie. Jak? - Ośmiornicy nie na- leży rozmrażać pod wodą. Tracimy to najcenniejsze: wodę morską, która nadaje smak. Ośmiornicę oczyszczamy, rozgrzewamy garnek z grubym dnem, wrzucamy ośmiornicę, przykrywamy i dusimy 5 minut. Odkrywamy, trochę oliwy, czosnek, przyprawy, jeszcze raz, wy- kładamy na półmisek i goto- we - śmieje się Angelo.